

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

MAGAZYN



*Dziś
Wielki Piątek*

Dlaczego Wielkanoc jest
i kiedy jest, czyli księżyc
a chrześcijanie **str. 11**

Święta na froncie.
To były pozory
normalnego życia **str. 14-15**

ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



9 770137 952053



15

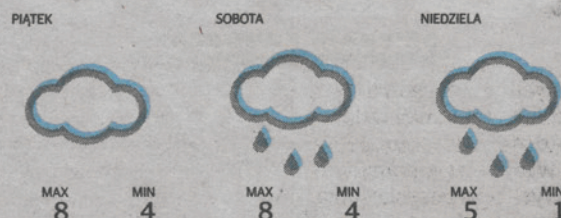
65177

14.04.17

Imieniny obchodzą: Ardalion, Izabela, Jadwiga, Justyna, Krzysztof, Lambert, Lawiniusz, Maksym, Maria, Myślimir, Piotr, Symplacja, Wszegniew.

Kalendarium

● **966** W Wielką Sobotę Mieszko I przyjął chrzest w obrządku łacińskim, prawdopodobnie na Ostrowie Tumskim w Poznaniu lub na Ostrowie Lednickim ● **1430** Grupa rycerzy-rozbójników pochodzących z Moraw, Czech i Śląska dokonała napadu na klasztor paulinów na Jasnej Górze, zabijając kilku zakonników, łupiąc część kosztowności i uszkadzając obraz Czarnej Madonny ● **1924** Prezydent RP Stanisław Wojciechowski wydał rozporządzenie o zmianie ustroju pieniężnego – złoty miał zastąpić markę polską

pogoda na weekend

Święta będą deszczowe i pełne zachmurzenia. Temperatura nie przekroczy 8 stopni Celsjusza.

Zucchero zaśpiewa w Szczecinie**MUZYKA**

Zucchero, czyli Adelmo Fornaciari, światowej sławy włoski wokalista i kompozytor, po raz pierwszy zaśpiewa w Szczecinie (kilka lat temu wystąpił w podślipskiej Dolinie Charlotty). Jego najnowszy album nosi tytuł „Black Cat”. Zucchero śpiewa w języku włoskim i angielskim, w swojej twórczości łączy

wpływy wielu muzycznych stylów. Jego wyjątkowa kariera trwa już ponad 30 lat, w jej trakcie sprzedał ogromną liczbę – 60 milionów płyt. Przed publicznością artysta zadebiutował w 1982 roku na Festiwalu w San Remo piosenką „Una notte che vola via”, dzięki której znalazł się w finale. Jego pierwszym przebojem była piosenka „Senza una donna”, nagrana w duecie z Paulem Youngiem. W kwietniu 1992 roku wraz z wieloma innymi artystami wziął udział w niezapomnianym koncercie – hołdzie dla zmarłego wokalisty grupy Queen. (MIK)

Minął tydzień**6 kwietnia 2017 r.
Psy obok kotów,
ale nie razem**

Z końcem miesiąca zacznie działać pierwszy w Słupsku cmentarz dla zwierząt. Mieści się w Bierkowie, około 500 metrów od Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów. Na dwóch hektarach powierzchni wytyczono już alejki i kwatery dla około 200 zwierząt. Oddzielnie wydzielono sektory dla psów, kotów i pozostałych domowych zwierząt. Zarządca cmentarza, czyli Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, zadbał też o możliwość jego powiększenia w miarę potrzeby. Docelowo cmentarz ma mieć charakter parkowy. Dolina Pupilków, bo taką nazwę dla tego miejsca wybrano w konkursie, jest ogrodzona, a przed wejściem znajduje się utwardzony parking.

**10 kwietnia 2017 r.
Śliskie lodowisko**

Słupski Ośrodek Sportu i Rekreacji ogłasza zamówienie na obsługę lodowiska pod ratuszem, umowę opiniuje radca prawny, a fundacja jego żony wygrywa przetarg. Prawnik zapewnia, że dokument weryfikował pod kątem formalno-prawnym i to przed wybraniem oferenta. Dla dyrekcji ośrodka nie ma tu konfliktu interesów. Tymczasem do prac przy ślizgawce zatrudnieni byli również pracownicy SOSiR-u. Do ich obowiązków należała stała kontrola lodu i pielęgnacja tafli (w ubiegłym roku dbali o to pracownicy fundacji), również kontrola biletów i karnetów (kiedy Indygo zajmowała się obsługą kasowo-biletową). Pracownicy ośrodka ostrzyli łyżwy (wypożyczali już działacze fundacji). Robili to na polecenie dyrektora i w ramach obowiązków służbowych.

**11 kwietnia 2017 r.
Asfalt wraca
na Grodzką**

Stary Rynek będzie deptakiem. Wcześniej jednak przebadają go archeolodzy. Zmian w tej części miasta może być więcej. Urzędnicy bardzo poważnie skłaniają się do tego, aby odcinek wzdłuż bloku przy ul. Grodzkiej kostkę brukową zastąpił asfaltowy dywanik.

**11 kwietnia 2017 r.
Ratusz offline**

W poniedziałek o godz. 12 zepsuł się dysk na jednym z serwerów Urzędu Miejskiego w Słupsku. 26 godzin później część urzędników nadal nie miała jak pracować. Była to najpoważniejsza od lat awaria informatyczna w ratuszu. Kilka dni wcześniej pisaliśmy o zwalnianiu się informatyków z pracy w urzędzie. Również o tym, że informowali oni władze ratusza o kłopotach, które mogą wystąpić z siecią. Obecnie trwa przetarg, na pomoc ma przyjść firma zewnętrzna, która ma dać pięciu dodatkowych informatyków i doświadczonego kierownika na potrzeby ratusza.

**13 kwietnia 2017 r.
Zwyrodnialec
z wiatrówką**

Słupska policja szuka sprawcy, który w sobotę postrzelił kotkę z wiatrówką na osiedlu Akademickim. Zwierzę straciło w ten sposób oko i zostało skazane na ból i cierpienie. Ranna kotka nie jest w stanie samodzielnie jeść i pić. Codziennie przez miesiąc trzeba jej aplikować krople, a przez półtora tygodnia zastrzyki przeciwbólowe. Każdy, kto posiada jakąkolwiek informację o tym zdarzeniu, jest proszony o kontakt z policją. Wystarczy zadzwonić na 997. **OPRAC. OLO**

W sobotę w „Głosie”**Co zakwasza nasz organizm**

● Słodczy i żywność przetworzona to produkty zaburzające równowagę kwasowo-zasadową.

**Cztery główne typy polskich mężczyzn**

● Tradycjonalista, partner, egoista, wieczne dziecko - sprawdź, z jakim typem mężczyzny masz zwykle do czynienia.

**Jak sprawdzić kocie oczy i uszy**

● Porady dotyczące opieki nad zwierzętami: jak odstresować kota, kiedy widać, że ma chore oczy i uszy, jak podróżować z psem.

Od redaktora

Magdalena Olechnowicz



Zawsze przed Wielkanocą zastanawiam się, czy to bardziej czas refleksji i zadumy nad śmiercią i przemijaniem, nad tym, co po śmierci, czy jednak bardziej czas radości. Do zadumy skłania nas droga krzyżowa i myśl o tym, jak bardzo Chrystus musiał cierpieć. Jednak zmartwychwstał i wrócił na ziemię. A co stanie się z każdym z nas? Do takiej smutnej refleksji skłonił mnie też reportaż, który możecie Państwo przeczytać na stronie 21. Nie da się go przeczytać bez wzruszenia. To historia rodziny, która pierwsze święta spędzać będzie bez mamy. Ko-

bieta zmarła w styczniu tego roku na złośliwego czerniaka. Zostawiła piątkę swoich dzieci, które mimo bardzo młodego wieku właśnie zdają egzamin z dorosłości. Przygotowanie babki wielkanocnej po to, aby jej zapach przypominał obecność mamy, wzruszyło mnie do łez. Polecam do poczytania i refleksji nad kruchością naszego życia.

Śmierć to nie koniec - przekonuje Edward Dajczak, biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, i daje nam nadzieję. O religijności, wierze i coraz mniejszym zaangażowaniu Pomorzan w życie Kościoła - czytaj na str. 10.

Polecam także ciekawe historie dziewcząt, które trafiły do ośrodka dla samotnych i skrzywdzonych kobiet. Choć młode, życie ich nie oszczędzało. Postanowiły jednak powiedzieć stop i zacząć wszystko od nowa, choć nie jest to łatwe, bo przeszłość odcisnęła swoje znamie nie

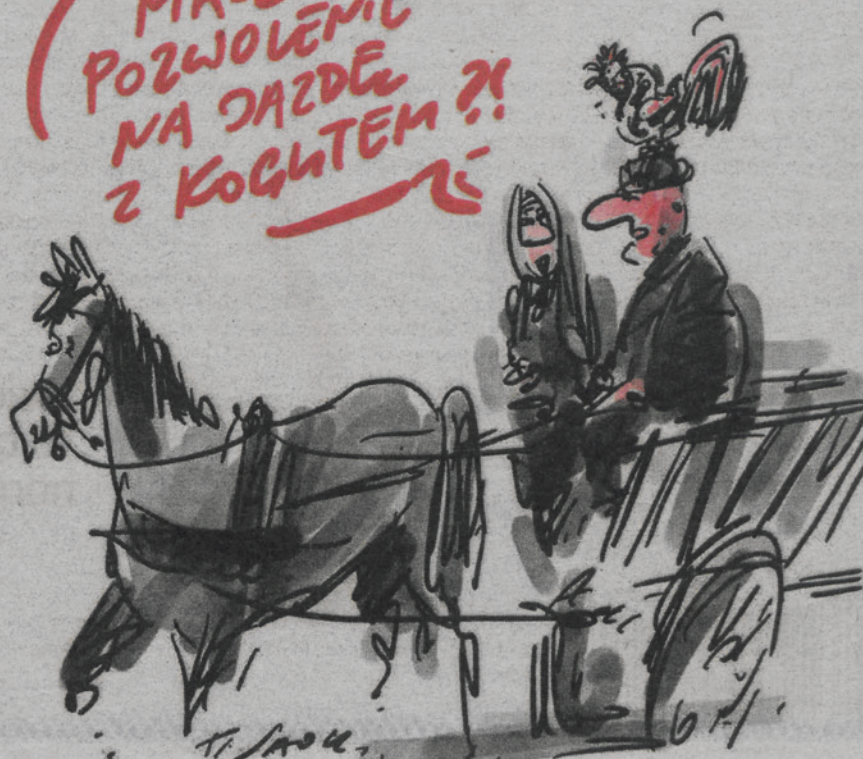


tylko w postaci bliźni, które się zagoją, ale przede wszystkim w psychice. Tu o zagojenie ran jest o wiele trudniej.

Jednak, skoro Wielkanoc to także czas radości, a może właśnie przede wszystkim czas radości, odsyłam do tekstu o rockowych urologach. Śmiało można o nich powiedzieć, że Ci faceci mają jaja. Po godzinach zrzucają lekarские fartuchy i ruszają w trasę koncertową. Można? A jakże. Odsyłam do artykułu na str. 12-13. ● ©©©

Sawka komentuje

MASZ
POZWOLENIE
NA JAZDĘ
Z KOGIEM ?!



REKLAMA 007338322

KURKI

ODCHOWANE - ROSA1

BARDZO DOBRE NIOSKI

Zamówienia: **II. Lewna**

ŁĄCZYŃSKA NUTA TIS

TEL.: 58 684 27 11, KOM. 534 855 252

MOŻLIWOŚĆ
DOWOZU

Rząd zapowiada pomoc dla średnich miast

Słupsk znalazł się na liście 122 miast, którym Ministerstwo Rozwoju ma dać wsparcie. Marek Biernacki, wiceprezydent Słupska, nie ufa tym zapowiedziom.

Z rządowych zapowiedzi wynika, że łącznie Ministerstwo Rozwoju ma pomóc 255 miastom, ale 122 potraktuje priorytetowo. To rezultat Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, która określa nowy model rozwoju Polski, w tym rozwoju regionalnego.

- Chodzi o rozwój zrównoważony, równomiernie obejmujący cały kraj i uwzględniający różnorodność i specyfikę polskich miast, miasteczek i wsi - wyjaśnił portalowi samorządowemu wicepremier Mateusz Morawiecki. Rząd twierdzi, że wsparcie, które otrzymają te miasta w najbliższych latach, ma przekroczyć łącznie 2,5 miliarda zł. Pieniądze te mają pochodzić z programów operacyjnych w ramach funduszy UE na lata 2014-2020. Ministerstwo Rozwoju ma też po-

магаć średnim miastom w ściąganiu dużych inwestorów, np. zwalniając ich z podatków CIT i PIT. Plan zakłada ponadto ułatwienie dostępu do środków Funduszu Inwestycji Samorządowych zarządzanego przez Polski Fundusz Rozwoju.

Pakiet dla średnich miast dotyczy miast powyżej 20 tys. mieszkańców oraz miast powyżej 15 tys. mieszkańców będących stolicami powiatów z wyłączeniem miast wojewódzkich.

Z szacunków Ministerstwa Rozwoju wynika, że szczególnego wsparcia potrzebują 122 ośrodki miejskie, zidentyfikowane podczas analiz Polskiej Akademii Nauk sporządzanych na potrzeby SOR, które w największym stopniu tracą funkcje społeczno-gospodarcze.

Pakiet działań dla miast średnich składa się z trzech zasadniczych faz. Faza pierwsza została właśnie uruchomiona i polega na dostosowaniu istniejących narzędzi i instrumentów: polityki lokowania

inwestycji i przyciągania inwestorów, preferencji w dostępie do funduszy europejskich w ramach programów krajowych oraz pozyskiwania innych źródeł finansowania w szczególności w ramach Funduszu Inwestycji Samorządowych zarządzanego przez Polski Fundusz Rozwoju, który jest jednym z partnerów Pakietu. Nie jest to jednak zbiór zamknięty.

Do Słupska jeszcze oficjalna informacja w tej sprawie nie dotarła. - Moim zdaniem wraca pomysł z czasów rządu PO-PSL, gdy planowano 2 mld euro dla 40 średnich miast, głównie byłych stolic województw. Każde z nich miało otrzymać po 5,5 miliona euro na rozwój. Potem to ucichło, a nowy rząd zdaje się do tego pomysłu wracać - uważa Marek Biernacki, wiceprezydent Słupska. Wg niego te zapowiedzi mogą być złudne. - Dla miasta najważniejsze jest, aby rząd zbudował S6, bo wykluczenie komunikacyjne powoduje, że tracimy inwestorów - dodaje. ● (MAZ)©

REKLAMA

007318555



Zdrowych, spokojnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych nadziei oraz miłości,
pogodnego nastroju oraz najwspanialszych
rodzinnych spotkań wśród rodziny
i najbliższych przyjaciół

zyczą

Zarząd oraz Pracownicy
Wodociągów Ustka sp. z o.o.



REKLAMA

007319877

Nieprzeciętnych Świąt Wielkanocnych!



Wielopiętrowa palma? Nietłukąca się pisanka?
Elektromechaniczny zajac wielkanocny?
Ciśnieniowy dyngus?
Z nami wszystko jest możliwe

castorama

Słupsk, ul. Hubalczyków 2



14.04.1978 r. „Głos Pomorza” informował o...

... wiośnie na polach Pomorza Środkowego. Rolnicy nie zrażają się kaprysmi aury i utrzymują wysokie tempo prac. Zarówno przy siewach, sadzeniu, jak i innych zajęciach...



Baza U.S. Navy w Redzikowie na czas

- Budowa elementów tarczy antyrakietowej w Redzikowie przebiega zgodnie z planem - zapewnił w rozmowie z „Głosem Pomorza” jej dowódca kapitan Rick Gilbert. - Mielśmy małe opóźnienia spowodowane pogodą, ale nadrobimy je teraz w lecie, kiedy nie ma śniegu i obfitych opadów. Zdążymy na czas, czyli do grudnia 2018 roku.

Aktualnie baza to 35 amerykańskich marynarzy. Ich liczba będzie sukcesywnie wzrastać. Docelowo do 150-ciu osób. Stacjonować mają na terenie jednostki.

(OLO)

Burmistrz postąpił prawidłowo

Prokuratura Okręgowa w Słupsku odmówiła wszczęcia śledztwa z doniesienia Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku. Prokurator uznał, że burmistrz Łęby Andrzej Strzechmiński prawidłowo zareagował i postąpił w sprawie nielegalnej wycinki. Zawiadomił wszystkie służby i nagłośnił sprawę wycięcia 4 ha lasu. Nie mógł też zapobiec wycince, ponieważ gdy ją zauważył, drzewa już były powalone.

- Prokurator uznał, że w działaniu burmistrza nie ma znamion czynu zabronionego - tłumaczy rzecznik Prokuratury Okręgowej w Słupsku, prokurator Jacek Korycki.

Przypomnimy, że na początku marca burmistrz Łęby, jadąc po pracy przez miasto, zauważył wielką wycinkę drzew we wschodniej stronie Łęby, na terenach powojennych. To obszar około czterech hektarów, na którym rościł tzw. bór bazyńowy, czyli nadmorska sosna oraz występowała chroniona listeria sercowata. Właścicielem czterech działek, na których wycięto drzewa, są dwie osoby prywatne. Jedną to obywatel Holandii. Burmistrz zawiadomił o tym Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska, a ta wysłała na miejsce inspektorów

i wszczęła postępowanie. Jego wynikiem jest skierowanie do prokuratury zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez właścicieli działek, bo mogły zostać złamane zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Jednak dyrekcja RDOŚ uznała też, że burmistrz działał zbyt opieszale i powinien wstrzymać wycinkę oraz niezwłocznie zawiadomić odpowiednie służby. Dyrekcja zawiadomiła o tym prokuraturę. Burmistrz zaś, nie pozostając dłużny, złożył swoje zawiadomienie do prokuratury, że RDOŚ nie wydał wcześniej decyzji o ochronie tego obszaru jako cennego siedliska przyrody, co zapobiegłoby wycince. - Sprawa dotycząca zawiadomienia burmistrza w sprawie RDOŚ-u została skierowana do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku i przez nią będzie rozpatrywana - dodaje prokurator Jacek Korycki.

Natomiast słupska prokuratura okręgowa w sprawie dotyczącej samej wycinki lasu w Łębie powołała biegłego, który ma ustalić, czy nastąpiło zniszczenie w świecie roślinnym i zwierzęcym i w jakim zakresie. Od opinii biegłego będzie zależało dalsze postępowanie prokuratury.

MONIKA ZACHARZEWSKA

Kościół

Nabożeństwa

W diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej:
Wielki Piątek - Liturgia Męki Pańskiej:
Koszalin, katedra - godz. 19 - bp Edward Dajczak.
Kołobrzeg, bazylika - godz. 19 - bp Krzysztof Zadarko.
Słupsk, św. Maksymiliana - godz. 19 - bp Krzysztof Włodarczyk.
Wielka Sobota - wigilia Paschalna
Koszalin, katedra - godz. 21 - bp Krzysztof Włodarczyk.
Kołobrzeg, bazylika, godz. 20 - bp Edward Dajczak.
Słupsk, św. Maksymiliana - godz. 21 - bp Krzysztof Zadarko.
Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego:
Słupsk, kościół Mariacki - godz. 6 - bp Krzysztof Zadarko.
Koszalin, Dom Miłosierdzia - godz. 8 - bp Edward Dajczak.

(OPR. MARA)

Notowania z 13.04.2017

Kursy walut NBP	
USD	3,9886
EUR	4,2450
GBP	5,0056
CHF	3,9730

spadek ceny do dnia poprzedniego wzrost ceny bez zmian

Zdjęcie dnia



W słupskim starostwie oglądać można wystawę prac wojewódzkiego konkursu plastycznego „Wielkanoc na Pomorzu - edycja XVIII” zorganizowanego przez Szkołę Podstawową w Kończewie (ŁC)

REKLAMA

007332577

Vigor



NAJTAŃSZE TAXI W SŁUPSKU

Wszystkim Naszym Pasażerom życzymy

Świąt Wielkanocnych

wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny oraz wiarą w sens życia! Niech nadzieja i radość zastukają do Waszych drzwi, a w domach zagości pogoda i radość. Niech nastrój tych Świąt utrwali się w Waszych sercach na długi, długi czas i pozostanie z Wami także w poświętej codzienności.

ZARZĄD I PRACOWNICY



Dyżur reportera

Daniel Klusek

59 848 81 21 (w godz. 9.00-17.00)
daniel.klusek@gp24.pl



Wydarzenia

Pedofil trafi za kraty

Na trzy lata i osiem miesięcy więzienia został skazany żołnierz, który namówił na seks 14-latkę. Taki wyrok wydał bytowski sąd

Bytów

Sylwia Lis

sylwia.lis@polskapress.pl

Mężczyzna, żołnierz z województwa pomorskiego, nawiązał kontakt z nastolatką przez internet - mówi Małgorzata Borek, prokuratorka z bytowskiej Prokuratury Rejonowej w Bytowie.

Maciej J., 29-letni mężczyzna, dość długo korespondował z nastolatką. Doszło do spotkania.

W rezultacie mężczyzna został oskarżony o popełnienie trzech czynów, sąd skazał go za dwa, czyli chodzi o artykuł 200 paragraf 1, który mówi, że kto obcuje pociowo z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej



W toku czynności procesowych zabezpieczono komputer żołnierza. Sąd uniewinnił go natomiast z zarzutu posiadania filmów pornograficznych

czynności seksualnej lub doprowadzają do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12

oraz 200 a paragraf 2, czyli kto za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa pro-

pozycję obcowania pociowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej, lub udziału w produkowaniu, lub utrwalaniu treści pornograficznych i zmierza do jej realizacji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Dodajmy, że prokuratura wniosła o cztery lata bezwzględnej pozbawienia wolności. Sąd uniewinnił go natomiast z zarzutu posiadania filmów pornograficznych z udziałem nieletnich. Sprawa w ogóle by nie wyszła na jaw, gdyby nie czujność kolegi dziewczynki. Chłopak za jej zgodą miał dostęp do jej konta na portalu społecznościowym, przysłuchiwał się temu, co mówi, i zaniepokoił się. Razem z koleżanką udali się na policję. ●

©©

W skrócie

POLITYKA/POSŁOWIE

Posel Grzegorz Furgo przechodzi do PO

Decyzja ta została gruntownie przemyślana, a jej podjęcie zostało poprzedzone usilnymi próbami wypłynięcia na zmianę kierunku Nowoczesnej - czytamy w oświadczeniu posła. Jego zdaniem decyzja o zmianie przynależności partyjnej wynika z rozmów, które rozpoczęły się, zanim notowania Nowoczesnej zaczęły spadać. Wybór PO uzasadnia tym, że ugrupowanie Grzegorza Schetyny „jako jedyna partia opozycyjna zdołała wyciągnąć wnioski z porażki w ostatnich wyborach parlamentarnych”, ale zarazem pisze, że „pozostaje przychylny Nowoczesnej”. Taki sam ruch wykonali także posłowie Marta Golbik, Joanna Augustynowska i Michał Stasiński. (MAZ)

KĘPICE/SAMORZĄD

Są nowe nazwy dla dwóch ulic

Rada Miejska w Kępicach zmieniła nazwę ulicy Buczka na Pomorską. Zmiana nazwy była konsekwencją przyjęcia przez Sejm ustawy dekomunizacyjnej, która nakazywała samorządom usunięcie z przestrzeni publicznej nazw upamiętniających osoby, organizacje, wydarzenia i daty symbolizujące komunizm lub propagujące go. O zmianie nazwy ulicy zdecydowali w konsultacjach społecznych mieszkańcy tej ulicy. Proponowali oni takie nazwy: Pomorska, Garbarska, Kulturalna, Papierowa, Taneczna. Pojawiła się też propozycja, by tę ulicę nazwać im. Zbigniewa Religi. Ostatecznie najwięcej osób opowiedziało się za nazwą Pomorska. Kilka tygodni temu w Kępicach nową nazwę otrzymała ulica Hanki Sawickiej, która teraz jest ulicą Zaciszną. Także w tym przypadku o nowej nazwie zdecydowali mieszkańcy ulicy, której zmiana nazwy dotyczyła. (WF)

REKLAMA

007265423

NOWY SEZON POLSKI PROGRAM

CAŁA PRAWDA O ZBRODNI

PONIEDZIAŁKI, 22.00

CRIME
INVESTIGATION
POLSAT

PROWADZĄCY
MICHAŁ FAJBUSIEWICZ

OGLĄDAJ W: CYFROWY POLSAT 25 LUB 80, NC+ 139, UPC 117 LUB 405, TOYA 354, ORANGE 463

REKLAMA

007298381



ZDROWYCH, RADOSNYCH
I SPOKOJNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH,
RADOSNEGO, WIOSENNEGO NASTROJU
ORAZ JAK NAJMILSZYCH SPOTKAŃ
W GRONIE PRZYJACIOŁ I RODZINY

ŻYCZĄ
WŁAŚCICIELE I PRACOWNICY
PIEKARNI JAKUBOWSCY



REKLAMA

007336183

Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół

życzą
Maria i Piotr Powęzka

właściciele firmy

PUH UBOJNIA DROBIU „HUBART”
w Bruskowie Wielkim



REKLAMA

007336441

perla

SZUKASZ PRACY?
ZALEŻY CI NA STAŁYM ZATRUDNIENIU?
DOŁĄCZ DO NAS!

Firma Perla Polska Sp. z o.o. Spółka Komandytowa ul. Przemysłowa 26
GŁOBINO 76-200 SŁUPSK

poszukuje PRACOWNIKÓW DO PRACY NA PRODUKCJI
PRZY PRZETWÓRSTWIE OWOCÓW I WARZYW

OCZEKUJEMY

- dyspozycyjności do pracy w systemie dwuzmianowym
- motywacji i zaangażowania

OFERUJEMY

- zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie od 12 zł netto/godzinę
- miłą atmosferę
- pracę w nowoczesnych halach produkcyjnych



Jeśli jesteś zainteresowany,
prześlij nam swoje CV na
adres:

kadry@perlalaeurope.com
lub zadzwoń 59 728 51 22

REKLAMA

007312590



**Zdrowych, spokojnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych nadziei oraz miłości,
pogodnego nastroju
oraz najwspanialszych rodzinnych spotkań
wśród rodziny i najbliższych przyjaciół**

życzą

Jan Basara
Przewodniczący
Rady Miejskiej

Roman Ramion
Burmistrz Miastka



REKLAMA

007322267

podkowa
galeria handlowa

oraz Targowisko
przy ulicy Wolności



*Życzymy radosnych
Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją
budzącą się do życia wiosny
i wiarą w sens życia.*

*Pogody w sercu i radości
płynącej ze*

*Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego Święconego
w gronie najbliższych osób.*



PARTER:

- KWIACIARNIA GOGA
- TXM
- KANTOR
- KLUCZ SERWIS
- FOTO KODAK
- APTEKA COSMEDICA
- KIOSK
- JUBILER
- SOTTOMANO
- RESTAURACJA FERRO DI CAVALLO
- PRALNIA TEXI
- ZEGARMISTRZ

II PIĘTRO

MARILYN •	• OBUWIE
MODE	H.A.S
4 F •	• SALON
COCCODRILLO •	KOSMETYCZNY
PRACOWNIA	FANABERIA
KRAWIECKA OJ •	• SALON FRYZJERSKI
MERGER •	INSPIRACJA
ZABAWKI ELIOT •	• LUZ 26
MIRANDA •	• CARLING
CAFE PANORAMA •	• ŚWIAT BIELIZNY
BRANDO •	• ENKOM
KORAL •	• LA PETIT
MAGIA NOCY •	• THE NIGHTS
MUSTANO •	• MMA
QUIOSQUE •	• IMPERIUM AUDIO
50STYLE •	• ARGED-SAJEWICZ

II PIĘTRO

- PREMIUMLABOR
- GABINET MASAŻU
- FRYZJER AN'RE
- STUDIO KOSMETYCZNE CLAUDIA
- WMC NET
- WMC SP. Z O.O.
- CARADAM
- MY FLOW
- RADIO FAMA
- PRACOWNIA PSYCHOLOGICZNA
- AVON-SELEN

REKLAMA

007249096

POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA

Nowoczesna uczelnia blisko Ciebie

- Architektura Wnętrz
- Budownictwo
- Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna
- Ekonomia
- Elektronika i Telekomunikacja
- Energetyka STYPENDIUM DO 1200ZŁ
- Europeistyka
- Filologia Angielska / Germańska
- Finanse i Rachunkowość
- Geodezja i Kartografia
- Informatyka
- Inżynieria Biomedyczna
- Inżynieria Materiałowa STYPENDIUM DO 1000ZŁ

- Inżynieria Środowiska
- Inżynieria i Automatyzacja w Przemśle Drzewnym STYPENDIUM DO 500ZŁ
- Mechanika i Budowa Maszyn
- Mechatronika
- Pedagogika
- Technika Rolnicza i Leśna
- Technologia Żywności i Żywnienie Człowieka
- Transport
- Turystyka i Rekreacja
- Wzornictwo
- Zarządzanie
- Zarządzanie i Inżynieria Produkcji



**WYSOKIE
STYPENDIA**



**NOWOCZESNE
LABORATORIA**



**STAŻE I PRAKTYKI
W PRZYSZŁYM
MIEJSCU PRACY**



POLITECHNIKA KOSZALIŃSKA
OFICJALNE KONTO

www.tu.koszalin.pl

Kraj

Bartłomiej Misiewicz rozstaje się z PiS „z racji niesamowitej nagonki”

Warszawa

Posiedzenie komisji PiS w sprawie dotychczasowej kariery Bartłomieja Misiewicza zaowocowało rozstaniem się z partią byłego rzecznika MON

Leszek Rudziński

leszek.rudzinski@polskappress.pl

Czarne chmury nad Bartłomiejem Misiewiczem zbierały się już od dłuższego czasu. Czarę goryczy przełali ostatnie doniesienia medialne o jego gigantycznych zarobkach (50 tys. zł miesięcznie) na specjalnie dla niego utworzonym stanowisku w Polskiej Grupie Zbrojeniowej (PGZ). Choć zarówno sam Misiewicz, jak i rzecznik PGZ zaprzeczyli tym informacjom, prezes PiS Jarosław Kaczyński powołał specjalną partyjną komisję, żeby ostatecznie wyjaśnić, jak protegowany Antoniego Macierewicza zaszedł tak wysoko w tak krótkim czasie i w tak młodym wieku.

W konsekwencji Misiewicz tuż po zakończeniu czwartkowej pracy komisji oznajmił, że złożył oświadczenie o rezygnacji z członkostwa w PiS z racji „niesamowitej nagonki”. - Chciałbym przeprosić wszystkich Polaków za to, że muszę być świadkami tego żenującego spektaklu - dodał.



► Były rzecznik MON odpowiedzialnością za swoje odejście z PiS obarczył media

Jeszcze przed wejściem na posiedzenie komisji był rzecznik MON - który został zawieszony w prawach członka Prawa i Sprawiedliwości oraz stracił posadę w PGZ - obarczył media winą za sytuację, w jakiej się znalazł. Zapowiedział przy tym wyciągnięcie konsekwencji prawnych przeciwko dwóm dziennikom, które opisały sprawę jego zarobków. Podkreślił, że

cieszy się, iż media „pokazują młodym ludziom, co będą robiły wtedy, gdy będzie dochodziło do przemiany pokoleniowej”. - Gdzie mamy zdobyć to doświadczenie, gdzie mamy się nauczyć tego warsztatu, gdzie mamy potem korzystać z tego wszystkiego tak, aby skutecznie, słusznie i w pełni pracować dla Rzeczypospolitej Polskiej? - pytał Misiewicz.

Po opuszczeniu siedziby PiS minister obrony Antoni Macierewicz konsekwentnie odmawiał komentarza dziennikarzom, którzy na niego czekali. Powiedział tylko, że spieszy się do Orzysza „na uroczystości związane z armią amerykańską” (powitanie Batalionowej Grupy Bojowej NATO) i że nie sądzi, aby „cokolwiek złego działo się w MON”.

Za to były minister obrony Tomasz Siemoniak zapowiedział, że jeśli Kaczyński nie spowoduje dymisji Macierewicza, w przyszłym tygodniu klub Platformy Obywatelskiej będzie wnioskować o jego odwołanie. - Zwracamy się do prezesa Kaczyńskiego o natychmiastowe zdymisjonowanie Antoniego Macierewicza w interesie Polski. Niech prezes da Polakom wolne święta od Macierewicza, od tej trucizny, która zatrąwa od lat polską politykę. (...) Dajemy tydzień i liczymy, że to będzie tydzień refleksji i decyzji - mówił Siemoniak podczas briefingu w Sejmie.

Z kolei poseł PiS Joachim Brudziński - który był członkiem komisji ds. Misiewicza - oznajmił na konferencji prasowej w siedzibie partii, że po zbadaniu sprawy PiS uznał, że Misiewicz „nie ma kompetencji, aby sprawować funkcje publiczne”. - Ze sprawy pana Misiewicza PiS potrafi wyciągnąć nie tylko wnioski, ale też potrafi powiedzieć: „Przepraszam”. Przepraszamy wszystkich Polaków, którzy czuli się zażenowani tą sytuacją - mówił poseł, po czym skrytykował politycznych oponentów, którzy negatywnie odnosili się do prac komisji, i wymienił afery mające miejsce za poprzedniego rządu. ●

WARSZAWA

Prokuratura zajęła się długami lidera KOD

Prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie zaległości alimentacyjnych, które ma lider Komitetu Obrony Demokracji Mateusz Kijowski - poinformowała wczoraj Wp.pl. Jego dług wynosi około 230 tys. zł. Aktualnie śledztwo prowadzone jest w sprawie, a nie przeciwko Kijowskiemu, jednak może się to zmienić. Gdyby tak się stało, Kijowskiemu groziłaby kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do dwóch lat. Według informacji Wp.pl, w tej sprawie dochodzenie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Pruszkowie, a postępowanie ws. możliwości popełnienia przestępstwa przez Kijowskiego prowadzone jest od lutego 2017 r. Wszczęto je po doniesieniu, które złożyła komornik przy Sądzie Rejonowym w Pruszkowie. AIP



► Dług lidera KOD wynosi prawie ćwierć miliona złotych

REKLAMA

007328601

KOCHAM SIĘ BUDZIĆ...

KRS 0000296652

KOCHAM SIĘ BUDZIĆ...

KRS 0000296652

www.pomorskiehospicjum.pl facebook: pomorskiehospicjum

REKLAMA

007316758

Chcesz kupić samochód?

WEJDŹ NA GRATKA.PL

gratka Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych

GŁOS
ZIEMI POMORSKIEJ

Redaguje
Magdalena Olechnowicz

MAGAZYN



[STR. 10]
BISKUP EDWARD
DAJCZAK:
WIARA NA POMO-
RZU NIE JEST TAK
SILNA I ŚWIADOMA,
JAK GDZIE INDZIEJ
W POLSCE, ZWŁASZ-
CZA NA WSCHODZIE
I POŁUDNIU. NAJ-
MNIEJ LUDZI JEST
NA MSZACH

[STR. 21]
Przed Mateu-
szem, Natalią,
Gabrysią,
Hubertem
i Lenką pierw-
sze święta bez
mamy. Zmarła
na raka w stycz-
niu tego roku,
mając zaledwie
32 lata.



Tajemnica Wielkiej Nocy

[STR. 11]

● - Współczesny Kościół musi umieć dać odpowiedź tym, którzy poszukują i pytają o sens dobrego życia - mówi biskup **Edward Dajczak**, ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej

Piotr Polechoński
piotr.polechonski@gk24.pl



Jesteśmy w trakcie II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej, tuż przed Świątami Wielkanocnymi. Innymi słowy to dobry czas na refleksję i zastanowienie się nad kondycją naszego, lokalnego chrześcijaństwa. Jakie ono jest u nas, w naszej diecezji? Wyróżnia się czymś na tle innych regionów kraju?

Kościół to nie jest jakaś wirtualna przestrzeń. Kościół to normalni ludzie, którzy żyją naprawdę, na konkretnym terenie. A różnice są, były od początku i pewnie będą w przyszłości. I tak jak region środkowopomorski różni się od Śląska czy Małopolski, tak samo, analogicznie, nasz lokalny Kościół różni się od kościołów w innych częściach kraju. Niewątpliwie wiara nie jest tutaj tak silna i świadoma, jak gdzieś indziej w Polsce, zwłaszcza na wschodzie i południu. Dlaczego? Bo powojenna historia naszego regionu jest inna od tej części Polski, w której rok 1945 był końcem II wojny światowej, nie zaś dodatkowo początkiem budowania polskości, początkiem budowania zupełnie nowego społeczeństwa, jak to miało miejsce u nas. To wielkie przemieszczanie się i tym samym rozbitcie więzi oznaczało konieczność integrowania się lokalnej, środkowopomorskiej społeczności od początku, także na płaszczyźnie wiary. A to wymaga czasu.

Trzeba też pamiętać o tym, że w tym czasie struktury kościelne były u nas tymczasowe. Nie było na przykład naszej diecezji, która powstała dopiero w 1972 roku.

To prawda i to prawda bardzo istotna. Bo przez długi czas było tak, że ludzie, którzy tutaj przyjechali, stracili swoją tożsamość związaną z miejscem skąd przybyli, a Kościół nie był na tyle zorganizowany, aby w krótkim czasie pomóc im zbudować nową tożsamość, związaną z ich nowymi miejscem na ziemi. I ta odbudowa tej tożsamości tak naprawdę trwa do dzisiaj.

Co ważne przez kilka dekad była mocno utrudniona, bo ówczesnej, komunistycznej władzy na tej tożsamości wcale nie zależało i była wrogo nastawiona do Kościoła i szeroko pojętej aktywności religijnej.

Faktycznie, tamtej władzy na integracji nie zależało, bo dezintegracja ułatwiała rządzenie. Robiono więc wszystko, aby osłabić ludzką solidarność opartą na tradycji, jak i Kościół, który tę solidarność wspierał. I skutki tych działań nie znikły wraz z końcem PRL-u, ale zmagamy się z nimi i współcześnie.

W jakiej więc sytuacji jest dziś środkowopomorska wspólnota wiernych?

Neopogaństwo wyraża się w tym, że **człowiek deklaruje się jako człowiek religijny**, ale czyni to bez wiary



► Bp E. Dajczak: - Nasz lokalny Kościół różni się od kościołów w innych częściach kraju. Niewątpliwie wiara nie jest tutaj tak silna i świadoma, jak gdzieś indziej w Polsce

W takiej, w której w stosunku do innych regionów musimy dość szybko tworzyć nową rzeczywistość pastoralną, szukać nowych form aktywności. Bo tak jak w innych regionach wielowiekowa tradycja przeniosła różne wartości, tak tego procesu u nas zabrakło, także na poziomie wiary. Efektem jest m.in. jedna z najsłabszych frekwencji na niedzielnych mszach świętych w skali całego kraju. Ale nie tylko o wiarę tutaj chodzi, ale również o wartości lokalne, kulturalne, które u nas istnieją jeszcze w ograniczonym stopniu. Czekają nas więc ogromne prace, aby to zmienić.

Na pewno praca ta musi też pójść w kierunku nowej ewangelizacji i to nie tylko wobec tych, którzy od wspólnoty wiernych się oddalili. To dotyczy też tych, którzy regularnie uczęszczają do kościołów, biorą udział w praktykach religijnych, ale czynią to bez wiary, automatycznie, z przyzwyczajenia. Niedawno ksiądz biskup, podczas jeden z homilii, określił to zjawisko „neopogaństwem wewnątrz Kościoła”. Czy faktycznie to jest tak duży problem i odróżnia nas on od innych wspólnot?

Jeżeli odróżnia to może procentem. Ja myślę, że trzeba spojrzeć na tę sprawę w ten sposób. Jakby wśród dużej grupy naszych wiernych zrobić test, jakby się tak prywatnie popytało ludzi, którzy rzadko do kościoła chodzą to zdecydowana większość z nich zadeklarowałaby się jako katolicy. Innymi słowy nie ma tego życia wiarą, ale jest religia. I tu jest istota problemu. Bo to neopogaństwo wyraża się w tym, że człowiek deklaruje się jako człowiek reli-

gijny, ale czyni to bez wiary. Odnajduje się w katolickiej obrzędowości, bo przecież wypada dziecko ochrzcić, potem wysłać je do Pierwszej Komunii, wypada wziąć ślub kościelny. Ale robią te mechanicznie, bez jakiegokolwiek refleksji. I tu dochodzimy do największego paradoksu: sytuacji, gdy mamy do czynienia z udziałem w najświętszych sakramentach, czyli z najbliższą z możliwych bliskością z Bogiem, a tej bliskości nie ma kompletnie. W zamian mamy tylko zewnętrzną, nic więcej. A tak być nie może, bo to nie po prostu nie ma sensu. Bo w konsekwencji ta zewnętrzność nie prowadzi do korekty naszego życia, do uczepiania go lepszym, I to jest ta rzeczywistość, z którą jako Kościół się zderzyliśmy.

Synod jest próbą zrozumienia tej rzeczywistości i jej naprawy?

Na pewno. Rozpoczęty synod ma być takim procesem, który wypracuje taką formę współczesnego duszpasterstwa, przekazu Ewangelii, która by dla tych ludzi, z których część jest w Kościele, ale bez wiary, a część jest poza nim, a pomimo to ciągle szuka Boga, była jak najbardziej czytelna, spójna i atrakcyjna. Innymi słowy musimy zdiagnozować przyczyny aktualnych problemów z wiarą i znaleźć takie formy ewangelizacji, które byłyby odpowiedzią na współczesne czasy, na mentalność współczesnych ludzi.

Między innymi powiedział ksiądz biskup o tym podczas homilii, o której wcześniej

wspominałem: - „Kościół prawa, kancelarii, formalności nie ma szans dotrzeć do współczesnych ludzi pozostawionych z pytaniem, jak mają wierzyć”. Jaki Kościół ma na to takie szanse? Co musi się zmienić?

Taki Kościół musi przede wszystkim dać odpowiedź tym, którzy poszukują i musi to być odpowiedź egzystencjalna. Bo współcześni ludzie pytają przede wszystkim o to, jak znaleźć w tej skomplikowanej, współczesnej rzeczywistości, przeładowanej niebywałą ilością informacji do życia dobrego, które ma sens. I to jest ogromna szansa Kościoła. Ale pod jednym, fundamentalnym warunkiem: że znajdzie ten odpowiedni klucz, czyli odpowiednią formę. I właśnie taki Kościół, z takim kluczem - który mam nadzieję odnajdziemy w trakcie synodu - może stać się odpowiedzią dla tych, którzy szukają, są zagubieni, daleko od Pana Boga.

Rozmawiamy w czasie Wielkiego Tygodnia, za chwilę Wielkanoc. Poprosimy więc księdza biskupa o specjne, świąteczne życzenia dla Czytelnikom „Głosu”

Wielkanoc jest pięknym świętem. Bo to jest święto życia. Jezus wchodzący z miłością w całą dramaturgię męki, z pełną ufnością, że Ojciec go wskrzesze, daje nam nadzieję na to, że śmierć to nie jest koniec. Wszystkim Czytelnikom „Głosu” życzę doświadczenia takiej właśnie nadziei i oczywiście pięknych świątecznych spotkań, aby być ze sobą blisko, serdecznie, rodzinie. Wesołych Świąt! ● ● ●

Rozmowa do odsłuchania na **gk24**

Dlaczego Wielkanoc jest i kiedy jest, czyli księżyc a chrześcijaństwo

- Jak to się stało, że Święta Zmartwychwstania Pańskiego są ruchome i skąd nasi przodkowie wiedzieli, kiedy wypadają?
- Dowiedz się więcej o zmaganiach z kalendarzem i łączeniu pogańskich tradycji z późniejszą Wielkanocą



▶ Obchodzenie Wielkanocy ma swój początek jeszcze w kalendarzu hebrajskim

Weronika Skupin
weronika.skupin@gazeta.wroc.pl

Jak to się stało, że Wielkanoc obchodzimy w konkretną niedzielę i jest to data ruchoma, w odróżnieniu np. od Bożego Narodzenia? To, kiedy świętujemy właśnie w te dni, nie wynika z tradycji – zdecydowały sobory. Cesarze postanowili, a chrześcijanie mieli świętować wedle tego, co zasądzone. Obchodzenie Wielkanocy ma swój początek jeszcze w kalendarzu hebrajskim.

Ale od początku...

Wielkanoc żydowska i rzymska

Pod koniec II w. n.e. data Wielkanocy nie była jeszcze jednolita dla całego Kościoła.

Byli wśród chrześcijan tacy, którzy nawiązywali wciąż do tradycji żydowskiej

i pragnęli upamiętniać zmartwychwstanie Chrystusa dokładnie w święto Paschy żydowskiej, a więc 14 dnia miesiąca nisan – opowiada ks. Mariusz Rosik, biblista. Nisan był miesiącem księżycowym, wyznaczanym przez cykl księżyca.

Ci wyznawcy Chrystusa zamieszkiwali zasadniczo Azję, a nazwano ich kwadrodecymanami od łac. quartus decimus („czternasty”). Mieli mocne argumenty: 14 nisan świętowali Paschę Jezus i apostołowie. Przy takim założeniu Wielkanoc mogła wypaść na dowolny dzień tygodnia – tłumaczy ks. Rosiak. – Innego zdania byli zwolennicy Rzymu, gdzie pamiętkę zmartwychwstania Chrystusa obchodzono w pierwszą niedzielę po święcie Paschy, bo Chrystus zmartwychwstał właśnie w niedzielę. Zwyczaj świętowania Wielkanocy w niedzielę w Rzymie utrwalił się już za papieża Sykstusa (ok. 116-126). Niemal do końca II wieku kościoły azjatyckie obchodziły Wielkanoc według swojego kalen-

darza, zaś kościoły pozostające w związkach z Rzymem – według swoich praktyk. Te pierwsze pozostawały więc pod silniejszym wpływem tradycji żydowskiej – dodaje biblista.

Sytuacja miała ulec zmianie za papieża Wiktora (189-198), który postanowił ujednolicić obchody Wielkanocy dla całego Kościoła. Ekskomunikował wszystkich, którzy poszli za kwadrodecymanami.

Jak mówi znawca tematyki biblijnej, zamiar papieża się nie powiódł, bo wielu biskupów odmówiło mu posłuszeństwa. Jednym z najzacieklejszych przeciwników Wiktora był Polikrates, biskup Efezu. Spór przybierał na sile. Próby załagodzenia go podjął się biskup Lyonu, Ireneusz, zachęcając papieża do zachowania jedności ze wspólnotami chrześcijańskimi w Azji. Cała sprawa ciągnęła się jeszcze ponad wiek, bo dopiero Sobór Nicejski w 325 roku zdecydował ostatecznie o świętowaniu Wielkanocy w pierwszą niedzielę po wiosennej pełni księżyca.

Cesarz Konstantyn, według Euzebiusza z Cezarei, miał wypowiedzieć słowa: „Jest rzeczą niegodną, żebyśmy celebrując to największe święto, postępowali za zwyczajem Żydów, którzy zbrukali swe ręce ogromnym grzechem i dlatego słusznie dotknięci zostali ślepotą duszy. Nie miejmy nic wspólnego z tym niegodnym żydowskim motłochem, bo co innego otrzymaliśmy od naszego Zbawcy” (Historia ecclesiastica 1,9).

Miesiąc księżycowy nierówny

Cesarz nie do końca miał rację, mówiąc o całkowitym zerwaniu z hebrajskim zwyczajem. Data naszej Wielkanocy to bowiem nic innego, jak pierwsza niedziela po święcie Paschy przełożonym z kalendarza hebrajskiego na nasz. A to, że Wielkanoc w kalendarzu juliańskim każdego roku przypada na inny dzień, wynika z astronomii.

Jest to skutek przeliczania kalendarza o innej konstrukcji na nasz. Obecnie posługujemy się kalendarzem czysto słonecznym, który ma za zadanie oddać pory roku. Ale zanim powstał, obowiązywał mieszany kalendarz księżycowo-słoneczny – wyjaśnia dr Paweł Preś z Instytutu Astronomicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. – Było w nim 12 miesięcy księżycowych, w którym miesiąc pokrywał się z pełnym cyklem księżyca. Ponieważ łącznie nie dawały one 365 dni, co jakiś czas doliczano do niego trzynasty miesiąc przestępny. Cała sprawa polega na tym, że Wielkanoc jest dobrze umocowana w starym religijnym księżycowym kalendarzu hebrajskim, ale nie w juliańskim – opowiada astronom.

Próbowano przepisać datę z dawniej obowiązującego kalendarza na juliański.

Jasne było, że ta data nie może pozostać stała, a musi być ruchoma. Bierzymy pierwszą niedzielę po pierwszej pełni po równonocy – wyjaśnia Paweł Preś.

W tym roku astronomiczną równonoc mieliśmy 20 marca i do końca tego wieku będzie ona przypadała na 20 lub 19 marca (tymczasem kalendarzowy pierwszy dzień wiosny przypada na 21 marca, co ustalono dla ułatwienia jako datę stałą). Pełnia po równonocy przypadała na poranek 11 kwietnia 2017. Niedziela 16 kwietnia jest zaś pierwszą po pełni, a więc Wielkanocą.

To, kiedy przypadają równonoc i pełnia, można było obliczyć już w starożytności.

Już wtedy wiedza była tak szeroka, że nie trzeba było na bieżąco prowadzić obserwacji nieba. Posługiwano się obliczeniami. Dzięki nauce, jaką była komputystyka ustalono daty kalendarza liturgicznego w oparciu o cykle astronomiczne. Stworzone w ten sposób tablice paschalne dokładnie pokazywały, w którym roku którego dnia przypadają poszczególna święta – tłumaczy dr Paweł Preś. – Oczywiście oblicze-

W starożytności nie trzeba było stale patrzeć w niebo, by przewidzieć Wielki Post i Wielkanoc. Daty obliczano z wyprzedzeniem

nia były oparte na obserwacji nieba, jednak starożytni nie musieli za każdym razem patrzeć w gwiazdy. Wystarczyły im liczby.

Każdy wiedział, kiedy przypada początek Wielkiego Postu z obliczeń, a nie ze znaków na niebie. Sam Wielki Post miał na przestrzeni wieków różną długość, aż poprzestano na poszczeniu przez 40 dni, nie licząc niedziel.

Data rozpoczęcia Wielkiego Postu wyznaczana jest tak, że od Wielkanocy odlicza się 40 dni (bo tyle Jezus pościł na pustyni), pomijając niedziele, które w tradycji Kościoła nie były dniami postu. A oktawę świętujemy dlatego, że Jezus ukazał się apostołom w niedzielę zmartwychwstania, a następny raz – po ośmiu dniach (oktawa), czyli w następną niedzielę – mówi ks. Mariusz Rosik.

Od daty Wielkanocy zależą też inne święta: Boże Ciało, Trójcy Świętej, czy też Zesłanie Ducha Świętego.

Swojska, pogańska Wielkanoc

Pierwsi chrześcijanie, a konkretnie ci polscy, na pewno tradycję malowania jajek, oblewania się wodą w lany poniedziałek i klekotania drewnianymi kołatkami w kościele, nie zaczerpnęli z Biblii. Właściwie jedynie treści liturgiczne mają ścisły związek z religią. Wszelkie wielkanocne obrządkie to pokłosie pogańskich tradycji.

Nie było możliwe ich zakazanie, więc z biegiem czasu zostały skojarzone ze Świętami Wielkiej Nocy.

Wielkanoc jest ściśle związana z wiosną, świętem życia, przyrody nieustannie budzącej się na nowo. Ma to korzenie w tradycjach pogańskich. Kościół zwalczał archaiczne zwyczaje, traktując je jako pogańskie, ale niektóre z nich związał z tradycją i nadał im nowe znaczenie – wyjaśnia Agnieszka Szepetiuk-Barańska z działu folkloru i ceramiki Muzeum Etnograficznego we Wrocławiu.

Takimi wcielenymi zwyczajami są wszelkie pożegnania zimy i postu, takie jak po-grzeb żuru i śledzia. Wyrzucano wtedy przez okna gary z żurem i śledziami jedzonymi głównie w czasie postu, a także z pomyjami. Zawartość takiego gara mogła wylądować na głowie nieświadomego niczego człowieka, który akurat przechodził obok...

Inny wymiar miało też wielkoczwarkowe hałasowanie kołatkami. Co prawda zastępują one dzwonki podczas wieczornej liturgii, jednak wykradało się je z parafii i biegało po wsi, kołacząc tak, by przepędzić zimę. W Wielki Piątek myto się z kolei o wschodzie słońca. W Polsce mamy też malowane jajka – symbol nowego życia.

Dzięki ozdabianiu podkreślało się wielką moc jajek. Ich poświęcenie to typowo polski zwyczaj – wyjaśnia Agnieszka Szepetiuk-Barańska. ● ©

REKLAMA

007312664



Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego
Echo Dnia, Muzeum Wsi Kieleckiej zapraszają na

II ŚWIĘTOKRZYSKI FESTIWAL SMAKÓW

Park Etnograficzny w Tokarni

30.04.-1.05.2017

godziny 10.00 – 20.00

Doskonałe jedzenie – prezentacje najlepszych świętokrzyskich produktów
- darmowe degustacje

Wspaniała zabawa – występy zespołów folklorystycznych i Kół Gospodyń Wiejskich,
dawne gry i zabawy ludowe, zabawa na „dechach” do nocy

Goście specjalni – TEO VAFIDIS i ROBERT SOWA

ORGANIZATORZY



SPONSOR STRATEGICZNY



SPONSOR



PARTNER GŁÓWNY



PARTNERZY



Urologzy, którzy kochają mocne brzmienie rocka

● Nie mają tremy, gdy kilka tysięcy lekarzy na całym świecie patrzy się im na ręce, kiedy operują, ale zjada ich kiedy muszą stanąć na scenie, aby zagrać na koncertach dla publiczności



► Zespół EndoPower - trzech profesorów urologii i dwóch muzyków

Bogna Skarul
bogna.skarul@polskapress.pl



Prof. dr hab. n. med. Marcin Słojewski, urolog. Ale dziś nie będziemy rozmawiać o prostacie. Tym razem o rock and rollu. Pretekstem do tej rozmowy jest wydana niedawno płyta. Co to za płyta?

To płyta zespołu EndoPower, którego jestem członkiem i założycielem. Zespół funkcjonuje od 2014 roku. W grupie jest trzech profesorów urologii (oprócz mnie jest jeszcze profesor Piotr Chłosta z Krakowa i profesor Tomasz Szydełko z Wrocławia) i dwóch profesjonalnych muzyków. Płyta jest materiałem autorskim. Nie ma na niej żadnych coverów, które oczywiście gramy na koncertach, ale postanowiliśmy na krążku zmierzyć się z trudną materią kompozycji i pisania tekstów. Płyta nosi tytuł „Skąd ta siła”, a tytuł pochodzi z piosenki mojego autorstwa.

Podoba wam się płyta?

Oczywiście. Nam się nawet bardzo podoba, ale mamy świadomość, że to bardzo subiektywna ocena. Na krążku znalazły się kompozycje wszystkich nas trzech. A że każdy ma inne wyobrażenie o tym jak ten zespół powinien grać, więc powstał zestaw bardzo dynamicznych i róż-

nych piosenek. Tomek jest zwolennikiem klimatów balladowych i utworów o tym charakterze, skomponował. Ja z kolei wolę brzmienia bluesowo-funkowe, a Piotr jest fanem bardzo mocnego uderzenia i rockowych ostrych riffów.

Skąd nazwa EndoPower?

Tłumacząc bezpośrednio to jest „wewnętrzna siła”. To siła, która gdzieś drzemie w nas pomimo tych naszych siwych włosów. Tak się złożyło w naszym życiu, że dopiero teraz możemy realizować swoje chłopięce marzenia - koncertować, stanąć przed publicznością i mocno uderzyć w struny.

To jest ten Power, a skąd Endo?

Endo to termin z urologii. Zespół powstał przy okazji kongresu urologicznego. Wszyscy byliśmy bardzo aktywnymi działaczami sekcji endourologii, czyli urologii zajmującej się leczeniem minimalnie inwazyjnym (endoskopowym) układu moczowego, więc ta endourologia gdzieś tam musiała się pojawić.

Tak po prostu postanowiliście zagrać na kongresie?

Właściwie tak. Pomysł był spontaniczny. Postanowiliśmy zrobić niespodziankę naszym kolegom na kongresie. Musieliśmy ten kongres jakoś ożywić, byliśmy jego organizatorami. Stanę-

liśmy przed urologami i zagraliśmy. Myśleliśmy, że na tym jednym występie się skończy, powyglupiamy się trochę na scenie. Ale publiczności tak ten nasz występ się spodobał, że postanowiliśmy działać dalej.

Jak więc dalej potoczyła się kariera sceniczna profesorów urologii?

Dwa razy zagraliśmy na kongresach Polskiego Towarzystwa Urologicznego. Po czym powiedzieliśmy „dosyć”. Nie chcieliśmy się opatrzyć, nie chcieliśmy przegrzać koniunktury i atmosfery. Przeszliśmy więc grać dla urologów a zaczęliśmy dla innej publiczności.

Jakaś trasa koncertowa?

Oczywiście. Co roku gramy na festiwalu krakowskim „KultUro”. To jest festiwal, który jest zwieńczeniem europejskiego tygodnia urologii. Festiwal odbywa się corocznie w Krakowie. Kończy się koncertem różnych zespołów, ale gwiazdą jesteśmy my. Inni występują jako support. W ubiegłym roku był to na przykład Janusz Grzywacz (twórca Laboratorium). A nam chodzi o to, aby ze sceny promować urologię, badania urologiczne i zdrowy styl życia.

No dobrze, ale członkowie zespołu nie są z jednego miasta. Gdzie macie ten garaż, w którym odbywają się próby?

Najbliżej jest do Warszawy. Tam wynajmujemy salę prób. Poza tym wszyscy trzej, jako profesorowie urologii, bardzo często spotykamy się właśnie w stolicy, bo wszyscy jesteśmy we władzach Polskiego Towarzystwa Urologicznego. Łączymy więc spotkania urologiczne z próbami zespołu.

Częste są te spotkania?

Staramy się aby przynajmniej raz na dwa miesiące ze sobą zagrać. Jak już uda nam się spotkać, to gramy niemal od rana do nocy.

Jak wybieracie repertuar?

To skomplikowane. Mamy ok. 30 utworów w repertuarze. To nasze kompozycje, ale też covery. Każdy z nas przemycia do repertuaru te piosenki, jakie najbardziej lubi. Oczywiście ten repertuar rodzi się w bólach, czyli podczas długich dyskusji, najczęściej nad butelką wina. Spieramy się często, ale w przyjacielskim duchu. W tym roku na koncercie w Krakowie, który planowany jest na czerwiec, mamy niespodziankę dla krakusów, bo zagramy piosenkę Marka Grechuty w takim dość nietypowym wykonaniu rockowym.

Najbliższe plany koncertowe zespołu to...

Właśnie ten koncert w Krakowie na imprezie „Wianki”, 24 czerwca, koncert na rynku. Spodziewamy się tłumów, a dla nas to będzie ogromny sprawdzian. Następnie we wrześniu kolejna edycja krakowskiego festiwalu „Kult Uro” i nagranie płyty.

Będzie druga płyta?

Tak. Teraz głowę mamy pełną pomysłów muzycznych. Planujemy co tam się znajdzie. Póki serce pozwala, czas pozwala, żony pozwalają, obowiązki możemy jakoś pogodzić i jest w nas inwencja, czyli ten power, to będziemy dalej nagrywać i koncertować.

A kiedy będzie was można zobaczyć i usłyszeć na koncercie w Szczecinie?

Bardzo bym chciał pokazać się szczecińskiej publiczności, ale nie ukrywam, że do tego potrzebna jest sprzyjająca atmosfera, głównie ze strony władz. Ponieważ nie należy nas traktować jak każdego zespołu, nie można nas wynająć i zwyczajnie zapla-

cić paru złotych to jest to dość trudne. W końcu jesteśmy poważnymi panami profesorami, którzy oczywiście bardzo chętnie przyjadą i wystąpią na jakiejś imprezie, ale nie zawsze i nie na każdy dzwonek. Wiele zaproszeń na koncert właśnie z powodu obowiązków zawodowych musimy odrzucać.

Szkoda...

Nam też. Ale za to można nas oglądać w sieci na YouTube, funkcjonuje nasza strona internetowa i fanpage. Teledysk, który tam można zobaczyć to forma żartu medyczno-muzycznego.

Bardzo bym chciał pokazać się szczecińskiej publiczności, ale do tego potrzebna jest sprzyjająca atmosfera

Czy twój pacjent wie o tym, że grasz w zespole?

Okazuje się, że tak. Nie afiszuję z tym, że gram w zespole, ale ludzie oglądają, kojarzą i komentują. Odbiór jest najczęściej bardzo pozytywny. Poza tym na scenie wyglądam tak samo. Nie zakładam na występ peruki.

A kitel?

Tak, zdarza się. Nawet na koncertach występowałem najpierw w fartuchach lekarskich, później je zrzuciłem. A pod spodem mieliśmy stroje chirurgiczne z nazwą zespołu!

Kiedy masz większą treść - jak stajesz przed publicznością na sympozjum urologicznym czy przed publicznością na koncercie rockowym?

To oczywiście, że mam większą treść podczas występu muzycznego. Przede wszystkim dlatego, że nie jestem profesjonalistą. Jestem amatorem, choć mam za sobą szkołę muzyczną (profesor Marcin Słojewski uczył się gry na skrzypcach, w zespole EndoPower gra na gitarze prowadzącej - przyp. red.). Zresztą każdy z nas oprócz tego, że jest lekarzem to skończył jakąś szkołę muzyczną. Z kolei jako profesorowie medycyny jesteśmy wszyscy czynnymi operatorami, którzy mieli okazję - jako nieliczni w tym kraju - sprawdzić się prowadząc operacje na żywo. Nasze operacje przekazywane satelitarnie oglądało kilka tysięcy widzów. I z tym nie mamy najmniejszego problemu. Tu jesteśmy profesjonalni. Ale zupełnie czym innym jest scena.

Macie jakiś sposób na treść sceniczną?

Wspomagamy się niewielkimi dawkami niezwykle popularnego płynnego środka przeciwcisnieniowego.

Czyli?

Pozostawiam to do wiadomości redakcji. ©



Płyta EndoPower - to jest pierwsza płyta profesorów polskiej urologii.

Nagrana w lipcu i sierpniu 2016 roku w studiu nagrań RMF FM w Krakowie. W skład zespołu wchodzi Piotr Chłosta - gitara, wokół (kieruje Katedrą i Kliniką urologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego), Marcin Słojewski - gitara, wokół (kieruje Kliniką Urologii i Onkologii Urologicznej PUM w Szczecinie), Tomasz Szydelko - wokół prowadzący, fortepian, organy Hammonda (kieruje Kliniką Oddziałem Urologii 4WSKzP we Wrocławiu), Wojciech Stec - gitara basowa i Bartłomiej Gamracy - perkusja



► Zespół EndoPower występuje rokrocznie na krakowskim festiwalu „Kult Uro”



► Prof. dr hab. n. med. Marcin Słojewski, urolog. Po godzinach muzyk

REKLAMA

017196256

TRIBUTE TO GEORGE MICHAEL TO:

- Największe przeboje artysty w fenomenalnych aranżacjach symfonicznych
- Utalentowani soliści polskiej sceny muzycznej znani z programów The Voice of Poland, X-factor i Mam talent
- Muzyka tylko na żywo
- Popowy band, wirtuoz instrumentali
- Multimedialne wizualizacje
- Prawie 2 godziny fantastycznej rozrywki

23/04 SZCZECIN GODZ. 20:30
SALA KONCERTOWA

WIDOWISKO MUZYCZNE
23/04
godz. 18:00
SZCZECIN
Sala
Koncertowa

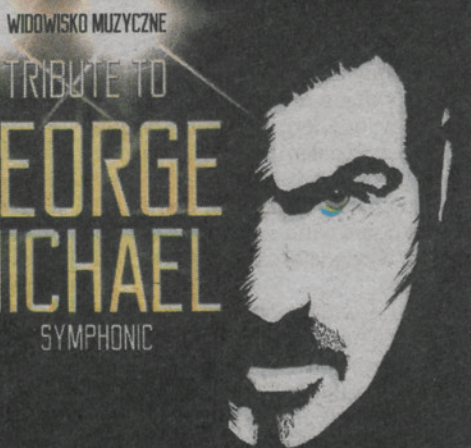
WIDOWISKO MUZYCZNE

POLSKA SYMFONIA
rozrywkowa

POLSKA SYMFONIA ROZRYWKOWA TO:

- Hold składany wielkim słowem polskiej piosenki takim jak A. Zaucha, C. Niemen, M. Grechuta, M. Fogg, A. Jantar, V. Villas
- Utwory w nowych aranżacjach symfonicznych
- Utalentowani soliści polskiej sceny muzycznej
- Muzyka tylko na żywo • Multimedialne wizualizacje

www.prestige-concerts.com | facebook.com/Prestige Concerts



Wielkanoc na froncie. To były

Marek Jaszczyński

marek.jaszczyński@polskapress.pl



● Głodno i chłodno, a dookoła czała się śmierć. Tak wyglądały święta obchodzone 100 lat temu przez żołnierzy w okopach. Jednak w tym czasie zdarzały się krótkie chwile człowieczeństwa

W jaki sposób święta obchodzili żołnierze podczas pierwszej wojny światowej? Okazuje się, że w tym bezlitosnym czasie były próby odnalezienia normalności, a przynajmniej jej pozorów.

Jest kwiecień 1915 roku, zajrzyjmy do jednego z pamiętników wojennych, którego autorem był Władysław Kijowski, inspektor policji miejskiej w Gorlicach. Policjant opisuje świąteczne zawieszenie broni. Zachowaliśmy oryginalną pisownię: „Święta Wielkanocne dnia 4 kwietnia 1915 r. były dość spokojne (...) Austriacy i moskale poustawiali w okopach białe flagi i przez cały dzień nie strzelali. Moskale i Austriacy odwiedzali się nawzajem w okopach, widziałem jak gromadnie jedni do drugich przechodzili. Manafiej był także w gościnie u Austriaków chwalił się, że pił tam dobre wino, że oficerowie austr. elegancko wyglądają, są bardzo grzeczni i inteligentni.”

Zmienimy front. Fascynujące spojrzenie na życie armii francuskiej może dostarczyć jedna z wielu gazet okopowych - Le Pèpère - Dziennik 359. Pułku Piechoty. Pierwszy numer pochodzi z 21 kwietnia 1916 roku, dwa dni przed Wielkanocą. Na pierwszej stronie jest artykuł „Les Oeufs de Pâques” (jaja wielkanocne), w którym wymieniono oficerów pułku i prezenty, które chcieliby otrzymać w postaci jajek-niespodzianek, tyle, że w postaci jubilerskich cacek, a nie słodyczy z zabawką w środku.

Wyszli z jedzeniem i alkoholem

I znowu powróćmy na front wschodni. Poznajmy świadectwo kogoś, kto w 1916 roku był świadkiem wielkanocnego rozejmu na froncie wschodnim. Friedrich Kohn służył jako oficer medyczny w węgierskim pułku w Galicji. Kohn wspomina wydarzenia Wielkanocy 1916:

„Zima 1915-16 roku była bardzo ciężka, a kiedy dołączyłem do mojego pułku pod koniec lutego, kraj pokryty był śniegiem. Żadne działania wojskowe nie były możliwe [...] Rozlała się odwilż i nie było nawet pojedynków artyleryjskich między armiami. Potem nagle w Niedzielę Wielkanocną, około godziny 5 rano, około 20 Rosjan wyszło z okopów, machając białymi flagami, nie mając broni, ale kosze i butel-



► „Wesołych Świąt Wielkanocnych” głosi napis na drzwiach w kwaterze wojsk niemieckich. Na stole nie zabrakło bukietu z kwiatów. To pozory normalności w okrutnym świecie. Średnio 10 procent walczących ginęła na froncie

Straty w wielkiej wojnie

W wyniku działań wojennych zginęło, zostało rannych bądź zaginęło około 5,5 miliona żołnierzy Ententy i 9,5 miliona żołnierzy Państw Centralnych. Dodatkowo do tych strat należy dodać około 50 milionów ofiar szalejącej w roku 1918 pandemii grypy, zwanej „hiszpanką”. Zdecydowana większość strat po stronie Ententy przypada na armię rosyjską, a po stronie Państw Centralnych - niemiecką. W czasie wojny cały przemysł walczących stron został zaangażowany w produkcję uzbrojenia dla walczących armii. Ogółem wyprodukowano około 276 mln karabinów, 850 000 karabinów maszynowych, 152 000 dział, 18 000 moździerzy, 182 000 samolotów, 9200 czołgów, 340 000 samochodów, 1 051 mln sztuk pocisków artyleryjskich. Przemysł często musiał korzystać z udziału niewykwalifikowanych robotników, w tym kobiet.



► „Gruba Berta”, czyli moździerz oblężniczy kalibru 420 mm obsługiwany przez zajęczki wielkanocne. Takie cuda tylko na kartkach niemieckich

ki. Jeden z nich przyszedł dość blisko i jeden z naszych żołnierzy wyszedł na spotkanie, zapytał, czego chce. Odpowiedział, czy nie zgodzilibyśmy się zatrzymać wojny na dzień lub dwa, a biorąc pod uwagę Wielkanoc, spotkajmy się i zjedzmy posiłek. Powiedziano mu, że najpierw musimy zapytać dowództwo, czy takie spotkanie będzie możliwe. Dowódca dywizji odmówił zgody. Niemniej jednak o godzinie 12, Rosjanie wyszli z okopów i przyszli z wojskową orkiestrą, przynieśli kosze z jedzeniem, winą i wódką, a my wyszliśmy i zjedliśmy posiłek z nimi. Mieliśmy również jedzenie i wino. Podczas spotkania obie stro-

ny zdawały się być zawstydzone, ale wszyscy byli uprzejmi wobec siebie. Po kilku godzinach wszyscy poszliśmy spokojnie z powrotem do naszych okopów. Rozmawiałem z pułkownikiem, który mówił doskonale po niemiecku i powiedział mi, że kilka lat mieszkał w Wiedniu. Kiedy zapytałem, dlaczego zawsze strzelał do punktu pierwszej pomocy, powiedział mi, że wiedział dokładnie, gdzie to jest i obiecał zostawić mnie w spokoju. Powiedział, że wystrzeli rakietę, jeśli będzie musiał odejść. Przez następnych czternaście dni był spokojny. Potem wysłał mi rakietę, przekazując sygnał, że jego jednostka wyjeżdża.”

Dodajmy, że Kohn miał szczęście. Przeżył ofensywę Brusilowa w czerwcu tego roku. Przeżył wojnę światową, a później przeżył pobyt w więzieniu w czasie II wojny światowej.

Jedzenie wyjątkowo podłe

Co mogło się znaleźć i w jakich ilościach na świątecznym stole? Armia brytyjska starała się dostarczyć do okopów jedzenie zawierające 3,5 tysiąca kalorii. Podstawą był gulasz z pokrojonej rzepy, marchwi i ziemniaków, a także z niewielkiej ilości mięsa, nazywany był „maconochie” od firmy Aberdeen Maconochie, w której był produ-

y pozory normalnego życia

Fröhliche Ostern!



► Czy można chcieć więcej niż przepustka na święta i spotkanie z dziewczyną? Idylla na cesarskiej i królewskiej pocztówce z okresu wielkanocnego

kowany. Wielu żołnierzy nienawidziło gulaszu, mawiano, że „podgrzany w puszcze, Maconochie był jadalny, zimny zabijał”. Inni skarżyli się, że ziemniaki w puszcze były czarne.

A jak było w cesarskiej i królewskiej armii Austro - Węgier? Racja pełna, teoretycznie nie była zła, były to 2 konserwy kawowe po 92 g, mięso - 400 g, jarzyny - 140 g, przyprawy (tłuszcz, sól, cebula itp.) - 58 i 1/2 g, pół litra wina i 36 g tytoniu. Razem z sucharami około 2 kg. Racja rezerwowa składała się z dwóch konserw kawowych, konserwy mięsnej 200 g, sucharów - 200 g, tytoniu i soli. Każdy żołnierz nosił w plecaku całą rację rezerwową (ewent. drugą w chlebaku), jako tzw. rację żelazną, której nie wolno mu bez rozkazu naruszyć. Na kompanijnym wozie prowiantowym znajdowała się cała racja rezerwowa dla 250 ludzi, reszta racji normalnej dla 250 ludzi (mięso, jarzyny, przyprawy) oraz zapas, uzupełniający rację normalną do pełnej (wino, reszta jarzyn itd.) wreszcie furaz dla koni kompanijnych, prowiant oficerski itp. W kuchni polowej znajdowała się racja normalna lub pełna (bez tytoniu jednak i kawy) oraz dodatki, takie jak herbata i cukier. W praktyce, zwłaszcza pod koniec wojny, te racje wobec kryzysu były nieosiągalne. Głód powodował, że żołnierze dezertowali.

Dla porównania w armii niemieckiej, kiedy wojna dobiegała końca, racje wyglą-

dały tak: 250 g herbatników, 200 g konserwy mięsnej lub 170 g boczku, 150 g warzyw w puszkach, 25 g kawy i 25 g soli.

W dzień ruch zamierał

Jedzenie docierało na pierwszą linię już zimne, bo obowiązywał zakaz rozpalania ognisk. Życie w okopach nie rozpieszczało. W czasie dnia ruch zamierał, było to spowodowane ogniem artylerii, ostrzałem snajperów i działalnością obserwatorów lotniczych czy balonowych. Większość

obowiązków wykonywano w nocy, bo ciemność umożliwiała ruchy oddziałów i zaopatrzenia, rozbudowę okopów i zapór z drutu kolczastego. Żołnierze cierpieli na „stopę okopową”. To zespół objawów dotyczących puchnięcia oraz odmrożenia stóp, spowodowanych długotrwałym uciskiem stóp przez buty oraz długotrwały pobyt na mrozie, bądź w wypełnionych wodą okopach.

Żołnierzy dręczyły insekty i szczury. Wszy próbowano usuwać ręcznie, ale naj-

lepiej działała na nie wizyta w łaźni. Szczury w okopach były na tyle zuchwałe, że podkradały żołnierzom jedzenie. Żywiły się trupami. Urządzano polowania na gryzonię, zabijając je czym popadnie - saper-skimi łopatami, a nawet deskami. Intensywność walk na frontach I wojny światowej powodowała, że średnio 10 procent walczących żołnierzy ginęło, w porównaniu np. do 5 procent w czasie wojny burskiej i do 4,5 procenta zabitych w czasie II wojny światowej. ● ©

REKLAMA

007338497

CIVIC

PODEJMIJ WYZWANIE
I ZOBACZ, DOKĄD CIĘ
ZAPROWADZI

HONDA
The Power of Dreams

CIVIC 5D z silnikiem 1.5 VTEC TURBO SPORT PLUS MT, KOLOR RAL LYE RED. ZUŻYCIE PALIWA W CYKLU MIESZANYM 5,8L/100KM, MIEJSKIM 7,4L/100KM, POZAMIEJSKIM 4,8L/100KM. EMISJA CO₂ 133g/km. WG. WYNIKÓW TESTÓW REGULOWANYCH PRZEZ EU. RZECZYWISTE ZUŻYCIE PALIWA MOŻE BYĆ RÓŻNE.

Mojsiuk Auto KM
Stare Bielice 128
k/Koszalin
tel.: 94/347 73 62
www.honda-mojsiuk.pl

Wszystko, co warto wiedzieć o jajku, zanim kupimy je w sklepie na święta

Arkadiusz Nauka
a.nauka@dz.com.pl



● Ze skorupki jajka odczytamy, jak mieszka kura, która je zniosła, gdzie mieszka i ile jajko waży. A kura? Najlepiej, żeby była szczęśliwa. – Bo wtedy jajko jest smaczne i ma więcej wartości odżywczych – mówi dietetyk.

Będą na każdym wielkanocnym stole. Na twardo, w sałatce, w serniku i babce. Przed świętami kupimy pewnie w sklepie kilkadziesiąt jajek. Ale czy wiemy, co kupujemy i jemy? Oto, co warto wiedzieć o jajkach. Jak wygląda kurze jajko, wie każdy, nie wszyscy pamiętają, że istnieje klasyfikacja jaj i sposób ich kategoryzowania. Warto się z nimi zapoznać tak, aby wiedzieć, jakie jajka od jakich kur kupić i jak przedświąteczne zakupy mogą wpłynąć na nasze zdrowie.

Zasadniczo najważniejszą informacją umieszczoną na skorupce sklepowego jajka jest dla nas sposób chowu kur. Jeśli chodzi o tę klasyfikację, to na skorupce znajdziemy cyfrę „0”, oznaczającą ekologiczny sposób chowu kur, a także cyfry: „1” – wolny wybieg, „2” – chów ściółkowy, „3” – chów klatkowy. Z cyfr na skorupce każdego jajka odczytamy także kraj pochodzenia jajka (u nas będzie to PL), kod województwa (np. woj. śląskie ma kod 24), kod powiatu, kod zakresu działalności oraz kod firmy w powiecie. Z kolei na opakowaniu znajdziemy informację na temat klasy jakościowej jaj: Klasa „A” oznacza świeże jajka, czyli te, które najczęściej znajdziemy w sklepach. Skorupka nie jest popękana, a białko jest płynne i klarowne, klasa „A-ekstra” to jajka najświeższe, nie starsze niż siedem dni od daty pakowania. Takie jajka są trudno dostępne w większych sklepach, uchodzą za rarytas. Są też jajka klasy „B” i „C”, których w sklepie nie zobaczymy, ponieważ nie nadają się do sprzedaży detalicznej. Kolejną informacją, którą można znaleźć na opakowaniu jaj sklepowych, jest ich wielkość. Do wyboru mamy jajka bardzo duże, oznaczone często jako XL, ważące 73 g i więcej, duże (L) – ważą od 63 g do 73 g, średnie (M) – od 53 g do 63 g i małe (S), ważące poniżej 53 g.

Klienci przy wyborze jaj kierują się głównie informacją o sposobie chowu kur. Ona również wyznacza cenę jajek. Najwię-

Budowa jajka kurzego

BIAŁKO

Ze względu na jego dużą ilość (6,2 g mieści się w 50 g jajka) jajko jest uznawane za bardzo istotny składnik diety. Białko jajka jest wzorcowe, ma w sobie najważniejsze aminokwasy.

ŻÓŁTKO

W porównaniu z białkiem żółtko to prawdziwa bomba kaloryczna (350 kcal na 100 g). Zawiera jednak dużo witamin z grupy A, D, E i B.

BŁONA PERGAMINOWA

Składa się z dwóch blaszek – wewnętrznej i zewnętrznej, ściśle przylegających do siebie prawie na całej powierzchni jajka, z wyjątkiem jednego miejsca – komory powietrza.

TARCZKA ZARODKOWA

Znajduje się w niej mała grupa komórek w kształcie spłaszczonego dysku, z której w zapłodnionym jajku zaczyna się rozwijać embrion.

KOMORA POWIETRZA

Powiększa się wraz z rozwojem zarodka. Dzięki niej w jajku występuje wymiana gazowa, co w praktyce oznacza, że pisklę ma tlen niezbędny do życia.

SKORUPKA: KOLOR

Pełni funkcję ochronną jajka. Jej kolor zależy od koloru... ucha kury, która je znosi. Te o jasnych uszach znoszą białe jajka. Natomiast te o ciemnych – brązowe.

cej zapłacimy za jajka klasy 0 i 1, najtańsze są te z numerem 3. – Zazwyczaj kupuję jajka, które pochodzą od kur z wolnego wybiegu. Mam wtedy pewność, że są dobrej jakości, a kura żywi się naturalnie, nie jest faszzerowana żadnymi antybiotykami. Wolę zapłacić nieco więcej, a mieć pewność co do jakości produktu – potwierdza Bożena Woskołej z Knuruwa.

Co ciekawe, innego zdania jest zawodowy hodowca kur Jerzy Janiczek. Uważa, że... to te najtańsze jajka są najlepszej jakości.

– Najlepszy smak, kolor, a także zapach mają jajka kur chowanych w klatkach. Wszystko przez to, że kura nie ma kontaktu z bakteriami ani kałem. Żywi się jedynie paszą, w której ma wszystkie niezbędne, wysokowartościowe substancje – mówi. – Kury z wolnego wybiegu biegają sobie po podwórzu, dziobną jakiegoś robaczka, kwiatek i nie wiadomo, co w takim jajku może się znaleźć – dodaje. Uważa, że w dobie ptasiej grypy i dużego zanieczyszczenia powietrza chów klatkowy jest najbardziej bezpieczny. – W naszym kurniku panują żelazne zasady, codziennie przeprowadzamy dezynfekcję, a kury mają specjalne biometry – mówi Janiczek.

Upodobań klientów raczej nie zmienia. Nie bez powodu tak głośno jest w ostatnich latach o szczęśliwych kurach. – Jestem zdecydowanie przeciwko traktowaniu zwierząt jak maszynek do zarabiania pieniędzy. Dlatego zawsze kupuję jajka ekologiczne albo te pochodzące od kur z wolnego wybiegu – mówi Grażyna Butryn z Zabrze. – Wierzę, że kura doskonale wie, jakiego pożywienia potrzebuje, to wynika z jej instynktu.

Które jajka są zatem najzdrowsze? Wątpliwości nie ma dietetyk Tomasz Dąbek. Jego zdaniem najlepiej kupować jajka pochodzące od kur z wolnego wybiegu.

– Wartość odżywcza jaj i ich walory smakowe zależą od sposobu odżywiania i hodowli kur, dlatego zwykle najsmaczniejsze są jajka z gospodarstw, w których drób może swobodnie dziobać trawę i zioła – tłumaczy dietetyk. – W ciągu dnia kura chodzi po podwórku, a kiedy chce, wraca do kurnika. Jajka, które znoszą takie kury, są nie tylko smaczniejsze, ale i zdrowsze, mają na przykład więcej żelaza.

Dąbek podkreśla, że to właśnie odżywianie jest tutaj kluczowe. – Wyobraźmy sobie sytuację, w której człowiek codziennie je dokładnie to samo. Brak różnorodności żywieniowej sprawia, że pojawiają się niedobory witamin. Podobnie jest z kurami. Karmione jedynie sztucznie przygotowaną paszą, nie są w stanie dać bogatego produktu – tłumaczy.

Niezależnie od tego, czy jajko pochodzi od kur chowanych w klatkach, na ściółce, czy też tych swobodnie biegających po podwórzu, jest ono jednym z najdoskonalszych produktów pochodzenia zwierzęcego. W jego skład wchodzi niemal wszystko, czego potrzebuje ludzki organizm. Bogactwo białka, witamin z grup A, B i D, a także aminokwasów sprawia, że jajko to kluczowy element naszej codziennej diety. Tym bardziej powinniśmy cieszyć się z jego obecności na wielkanocnym stole. ●

Tu samotność zmienia się **w nadzieję**

● Krysia mało mówi, Asia nic, za to Renia jest wygadana, mówi i za siebie, i za Asię. Poruszające historie kobiet, które nie mogą mieszkać w swoich domach lub ich nie mają

Grażyna Kuźnik
g.kuznik@dz.com.pl



Właśnie z torbami przyszła Jola. Czekając na przydzielony pokój dla niej i dziecka w Domu Samotnej Matki

w Rudzie Śląskiej. Nawet nie musi mówić, co jej się zdarzyło, powie o tym jej ośmioletni syn Pawełek. Podciąga koszulkę, widząc siniaki, ślady bicia do krwi. - Tato mnie tak chwycił za głowę, rzucił na ziemię, bił, kopał - mówi chłopczyk, ale nie płacze. - Tato mnie najbardziej nie lubi ze wszystkich dzieci na świecie. Mama mnie broniła, też ją bił, dusił, aż przyjechała policja.

Jola bała się, że może dojść do najgorszego. - Rodzice zmarli, nie mam rodziny, siedziałam w domu z dzieckiem, bo wymaga opieki. Partner wiedział, że nikt się za mną nie ujmie - wyznaje młoda kobieta. - Długo nie umiałam się skarżyć. Ale Pawełek nie pozwolił bić. To mogło skończyć się tak, jak czyta się w gazetach.

Jolę przyjmuje do ośrodka Henryk Kupka, prezes oddziału rejonowego PCK, który prowadzi ośrodek. Przyjął już setki kobiet w podobnej albo gorszej sytuacji. Wiele z nich poradziło sobie w życiu, pracuje, ma mieszkanie. Inne, jak Ola z czworgiem dzieci, wracały wielokrotnie. Wciąż mają nadzieję, że staną na własnych nogach.

- Dom zostawiła PCK w 1978 roku pani, która wyjechała do Niemiec. Wyraźnie zaznaczyła, że ma być dla skrzywdzonych kobiet - mówi prezes. - Nie pytałem, skąd ten pomysł, a ona sama nie tłumaczyła. Ale jak do nas przyjechała po latach z wizytą, to była zadowolona.

W tamtych latach podobnych domów dla kobiet nie było, temat oficjalnie nie istniał, a ona jakby przewidziała, że czasy się zmienią. Chciała, żeby kobiety miały gdzie uciec ze swoich koszmarów. Nie tylko uciec, przede wszystkim zmienić się, podnieść, nabrać sił do życia.

Dom okazał się bardzo potrzebny. Od tylu lat prawie zawsze jest pełny. Może pomieścić 35 osób. W tym dniu, zanim przyjechała Jola, było 12 kobiet i 11 dzieci. W każdej chwili może ktoś zadzwonić do furtki. - Nie jesteśmy więzieniem, panie mogą wychodzić, rozmawiać na zewnątrz z partnerami. Często to nie agresja ich rozdziela, tylko bieda - mówi Henryk Kupka.

Akurat na trawce za ogrodzeniem siedzi Edek z Krysią. Edek ma miejsce w noclegowni, ale tam trzeba rano wyjść, przyjść wieczorem. - Taka prawda, że nas eksmitowali. Byliśmy bezdomni, wynajem to straszne pieniądze. Jak nie ma adresu, to i pracy - mówi Krysia. Krysia mało mówi, Asia nic, a Renia jest wygadana, mówi za siebie i Asię. Renię ojciec wyrzucił z domu; przez chłopaka i dwoje dzieci. Nie

chciał wnuków znać. - Życzył mi, żebym na ulicy zmarnowała sobie życie do końca, mama na to nic. A ja wcześniej pracowałam, byłam konsultantką na linii w dużej firmie - tłumaczy ładna dziewczyna.

Mieszkała więc kątem razem z chłopakiem i dziećmi, tylko że on trafił do więzienia, za pobicie. - U nas nie było żadnej przemocy, on właśnie bił się z mężczyzną, bo ten lał kobietę - zapewnia Renia. - Dostał mały wyrok, a tamten - duży, bo mu kosą przejechał po żebrach. I by mi go zabił.

Sadza na kolanach małego chłopczyka. Wybiegany w ogrodzie, najedzony. Ubra-

ny modnie, dżinsowo. - To od dobrych ludzi, bo ja prawie nic nie miałam - śmieje się Renia. - I takie buty teraz noszę sportowe, o jakich nawet nie marzyłam. Bardzo dziękuję.

Młodziutka Asia nie ma miłości, tylko termin porodu za kilka dni i nie chce jej się gadać, ale niech Renia za nią powie. Asia nie poda nikogo za ojca, bo jak on nie chce, to nie. O rodzicach; kazali spadać z domu, to poszła. Tułała się, ale teraz ma gdzie przyjść ze szpitala z dzieckiem. Prezes mówił, żeby się nie martwiła na zapas, podchowa tu małego, nabierze sił, pójdzie

do szkoły, potem do pracy i zacznie się zwykłe dorosłe życie. Da radę.

- Prezesie, my ci wszystkie dzieci podrzucimy, bo ty je najlepiej wychowasz! - woła jedna z pań.

Ale prezesowi nie do żartów, błądzi spojrzeniem po budynku, jedna ściana w ryśach, dom już swoje przeszedł, chociaż anonimowi sponsorzy pięknie w środku odremontowali. W łazience jak w salonie, tylko szkody górnicze atakują mury. Może ktoś znowu pomoże? Nic się nie zmarnuje. W tym budynku, gdzie pękają ściany, naprawdę leczy się pękające serca. ● ©©

Dom Samotnej Matki w Rudzie Śląskiej.

Działa zgodnie z misją Polskiego Czerwonego Krzyża, którą jest zapobieganie ludzkim cierpieniom, łagodzenie ich skutków oraz ochrona ludzkiej godności, bez jakiegokolwiek dyskryminacji na tle narodowości, rasy, płci, przekonań religijnych lub politycznych. Opiekunem DSM jest Henryk Kupka, prezes PCK oddziału Świętochłowice, Chorzów, Ruda Śląska. Trafiają tu kobiety z całej Polski.

REKLAMA

007338479

peugeot.pl

NOWY PEUGEOT 301
BĄDZ W KONTAKCIE

NAWIGACJA 3D ONLINE
ŚWIATŁA LED
AUTOMATYCZNA SKRZYNIA BIEGÓW EAT6

OD 670 ZŁ NETTO/MIES.
0% WPŁATY WŁASNEJ

PEUGEOT PERFECT DRIVE 4 PLUS
OBSŁUGA SERWISOWA 4 LATA

PEUGEOT RECOMMENDED TOTAL. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: od 3,8 do 6,4 l/100 km, emisja CO₂: od 98 do 148 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące obsługi i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na peugeot.pl.

NOWY PEUGEOT 301

MOTION & EMOTION



Autoryzowany Salon i Serwis Peugeot w Koszalinie - Mojsiuk Motor Sp.J.
Stare Bielice 128 k/Koszalin, tel.: 94/342 51 00, tel. assistance 24h: 606 20 40 20
www.mojsiukmotor.peugeot.pl



► Kobiety w Kabulu noszą wodę w pojemnikach na głowach



► Afganistan to kraj oparty na tradycji. Dominują w nim Pasztunowie, największa sieć plemienna świata. Posługują się wyrafinowanymi kodami

Jaki Afganistan jest naprawdę? To kraj praw bez odwołania

● Afgańska tradycja nakazuje udzielenia gościny temu, kto o nią prosi. Raz wypowiedziane słowo „nanawatai”, wznosi wokół ciebie mur ochronny, choćbyś był rosyjskim dezenterem, lub bin Ladenem – fragment „Nur. Zapiski afgańskie” **Moniki Bulaj**

Pamiętam gazety z 2001 roku, po ataku USA na talibów w Afganistanie. Głosiły, że dla kobiet Kabulu, Heratu i Kandaharu nastąpiła godzina wolności. Zdawało się to końcem tyranii burki, w której Afganki były więzione dekretem ultrasów islamu. Ale po dziesięciu latach, mimo znacznej poprawy szkolnictwa oraz dostępu do instytucji publicznych, sytuacja Afganek wcale nie była lepsza. Nie tylko nylonowa burka – ten worek z kratką na oczach masowo produkowany w Chinach – pełnił się jak mikrob, nie tylko wrócono do kamieniowania, ale kością niezgody stało się ustawodawstwo, które usiłowało podporządkować kontroli rządu macho (a takim był rząd Karzaja, mimo obecności Zachodu) przytułki, czyli ostatnią przystań dla kobiet i dziewcząt, uciekających od ojców, mężów i braci.

Przytułek kierowany przez adwokata Soraję Pakzad, czterdzieści trzy lata i sześć-

cioro dzieci, zaślubioną jako piętnastolatkę dwudziestosiedmioletniemu mężczyźnie („małżeństwo”, mówi mi, „udane szczęśliwym trafem”), funkcjonuje mimo pogroźek i szantażów. Policja Karzaja oświadczyła, że nie może dać jej ochrony lub eskorty ani za dnia, ani nocą. A przecież codziennie w Afganistanie zostają zabite lub okaleczone kobiety, a bandy porywają dzieci z żądaniem okupu (jeden z bardziej dochodowych interesów kraju). Przytułki, jak ten, są niezależne i mężczyźni mają do nich zakaz wstępu.

Szukając ugody z konserwatystami, rząd Karzaja zażądał likwidacji tego ostatniego wolnego terytorium, posługując się wymówką, że niby doniesienia i fotografie z tych miejsc obeszły świat i pohańbiły Afganistan. Decyzja została podjęta przez Sąd Najwyższy, uznany za najbardziej zacofany organ państwa, i oznaczała kolejny etap otwierania drogi talibom, z którymi prowadzone były przy okazji rozmowy na temat innych kompromisów kosztem kobiet.

– Moja najstarsza córka boi się. Mówi mi: „Mamo, masz złą reputację. Inne matki noszą burkę, a ty występujesz w telewizji”. Odpowiadam jej, że jestem gotowa umrzeć dla afgańskich kobiet. Ktoś musi to robić – mówi mi Soraja.

Do prowadzonego przez nią przytułku docierają przede wszystkim nastolatki uciekające przed ślubem z przymusu. Dziewczyna, która dokonała takiego wyboru, umarła dla rodziny. Straciła wszystko: imię, dom, dzieci, ziemię. Została skazana na staropanieństwo, bo w Afganistanie tylko rodzina może wybrać pannę męża. W przytułkach ukrywają się też mężatki, a opuszczenie domu jest przestępstwem według afgańskiego prawa, będącego mieszkanką szarii i plemiennego prawa zwyczajowego. I tak oto nowy paragraf nakazuje, by szukająca ratunku kobieta została tu przyprowadzana przez krewniaka, którym jest zazwyczaj ta sama osoba, przed którą starała się uciec.

W dniach, gdy miano wprowadzić w życie to rozporządzenie (wiosną 2011 roku), słyszałam o kobietach, które groziły samobójstwem. A ponieważ talibowie i rząd Karzaja uważali te schroniska za coś w rodzaju burdeli, ukrywające się tam młode dziewczyny miały być poddane, według nowego prawa, upokarzającym badaniom ginekologicznym – nagminnie praktykowanym w więzieniach, by nadzorować ich życie seksualne. Sama Soraja została obrzucona kalumniami: wśród pracowników zachodnich organizacji humanitarnych słyszałam bezmyślnie powtarzane oszczerstwo o rzekomym utrzymywaniu przez nią zamaskowanego domu publicznego. Jasne, nie możesz zabić ciała, zabij duszę. Celem Sorai jest co najwyżej umożliwienie bezpiecznego powrotu dziewcząt do domu, ale z absolutną gwarancją, że ich tam nikt nie zamorduje.

Afgańska tradycja nakazuje udzielenia gościny temu, kto o nią prosi. Raz wypowiedziane słowo nanawatai, wznosi wokół

ciebie mur ochronny, choćbyś był rosyjskim dezenterem, który zamordował brata gospodarza, lub bin Ladenem. W pasztunskiej tradycji istnieje jeszcze inne słowo – narikawal, które daje kobiecie szansę na nowy mariaż. Może pojawić się pod domem ukochanego, choćby została poślubiona innemu wbrew swej woli, i poprosić go o nocleg, a na wybranku spocznie obowiązek wzięcia jej za żonę i polubownego załatwienia sprawy pod groźbą krwawej zemsty ojca. Majstersztyki prawnych kruczków wobec pułapek własnej tradycji. Pasztunowie – największa sieć plemienna świata – posługują się wyrafinowanymi i giętkimi kodami, ale zarazem bardziej wiążącymi ich od szarii. Ich prawo, pasztunwali, znaczy salomonową decyzję, od której nie ma odwołania. Paradoxy Afganistanu. Ojciec ma obowiązek zabicia córki, jeśli ona przez chwilę pozostanie na odosobnieniu z mężczyzną lub zbyt długo sobie na niego popatrzy. Pewien zrozpaczony ojciec zwrócił się o pomoc do zachodnich dziennikarzy i w końcu, miast zabić własne dziecko za „nieczyste spojrzenie”, uciekł z córką, szukając nanawatai w innym kraju.

Szpital w Mazarze ma tylko pięć łóżek dla poparzonych kobiet, choć obsługuje całą północ kraju, od turkmeńskiej do chińskiej granicy, dziewięć prowincji zdewastowanych plagą samospaleń. Kobiety, które oblały się naftą i podpaliły, przybywają przede wszystkim zimą, w czas ślubów. Jakby przynosił je wiatr.

Epidemia ognia rozniosła się też we wschodnim Iranie, przyniesiona przez kobiety z rodzin afgańskich uchodźców.

Po Anar Bibi zostały tylko czarne jak jagody oczy, które wciąż się uśmiechają. Reszta to jedna wielka rana, osiemdziesiąt procent skóry zamieniona w kleistą brunatną maź. Anar podpaliła się, by nie wyjść za mąż za mężczyznę, którego nie kochała, w zamian za osiem tysięcy dolarów i dwie krowy dla rodziny.

Doktor Najib, który mnie do niej zaprowadził, żartuje, w obecności innej po-



ni, silniejszymi od szarii

Strój muzułmański kobiet zawsze był kością niezgody i sztandarem polityki, symbolem postępu

W Afganistanie toczy się wściekłe batalie o welon, długość rękawa

parzonej pacjentki: - Nasze kobiety są towarem. Spójrz, tej zrobiłem nowe piersi, ma jeszcze waginę. Teraz jej ojciec będzie mógł sprzedać ją za co najmniej dwa tysiące dolarów.

Wobec tego cynizmu zdaje się bardziej ludzki ojciec Anar, który ją sprzedał i teraz, naga, z miłością przewija i zmienia pościel mokrą od osocza, ubrany w swój brudny płaszcz pasterza.

Może to właśnie ciało kobiety, a nie terytorium, jest prawdziwym bitewnym polem Afganistanu. Nastolatki, za zgodą prawa, kradzione, gwałcone, zabijane, sprzedawane lub więzione, by zapłacić za plemienne nietakty popełniane przez mężczyzn. Kwas rzucany na twarze uczennic w miejscach takich jak Kandahar albo Nuristan, trucizna rozsypywana w żeńskich szkołach w Kunduzie, nocne listy z pogroźkami przybijane do drzwi rodzin w Balchu, które odważą się wysłać córki do szkół, dziewczynki potajemnie uczęszczające na komplety. Jak niegdyś, a może gorzej. W zamian podarowaliśmy ministrom Karzaja kompu-

tery, komórki, biurka i toalety z trzeciego tysiąclecia.

Strój muzułmańskich kobiet był zawsze kością niezgody i sztandarem polityki, symbolem modernizmu i postępu, pretekstem usprawiedliwiającym wtargnięcie do cudzego domu. Wściekłe batalie prowadzone były o welon, długość rękawa, spódnicy i nogawki. Za nic w świecie nie odsłonić zgrabnej kostki, gdzie brzęczą dzwonki tancerek, zadekretowali talibowie. Niech noszą gumowe klapki, by stukiem obcasów po klepisku Kabulu nie podniecały przechodniów. Włoscy, francuscy, brytyjscy kolonizatorzy północnej Afryki na siłę chcieli ściągać chustę z głowy arabskich, beduińskich i berberskich młodek, po to, by sobie bezkarnie podziwiać ich urodę. Na żywo, a nie na dagerotypach z burdeli. Chusta to dwusieczna broń. Amanullah, afgański Atatürk i awangardowy król reformator, domagając się równouprawnienia, wyprzedzał całą epokę. Dożywołnim wygnaniem i królewską koroną zapłacił za zdjęcie chustek z głowy afgańskich kobiet. Było ono za wcześnie na Mediolan, a coś dopiero na Kabul.

Rok 1919. Emir Habibullah zostaje zamordowany, a jego syn Amanullah wstępuje na tron, ogłaszając dżihad przeciw Anglikom. Anglicy zrzucają cztery bomby na pałac królewski, powodując zresztą niewiele strat, ale za to ogromny szok, gdy na ulice Kabulu wybiegają kobiety z haremu ojca. Nowy emir natychmiast podpisuje rozejm w Rawalpindi i otrzymuje tytuł bohatera narodu. Po kilku latach Atatürk przegania z Turcji Anglików i sułtana Mehmeda i daje kobietom prawo głosu w wyborach (a dwadzieścia lat przed Włochami).

Amanullah ogłasza się królem i ubiera przywódców Ghilzajów i Mangalów w czarny garnitur, krawat i czarne spodnie, ściąga im z głowy turban, tak jakby to był fez zabroniony przez Ojca Turków, symbol ancienne régime'u, a w jego miejsce nakłada melonik. Daje państwu pierwszą spisana konstytucję, głosząc

równość kobiet i mężczyzn, muzułmanów i niemuzułmanów, Hazarów i Pasztunów. Jego Wysokość wysyła dziewczynki do szkół. Mają się uczyć. Bez chusty. Mają wyrażać zgodę na wybraniego przez rodzinę męża. Zabrania kupna-sprzedaży żon. Ustanawia symboliczną sumę trzydziestu afgani, szir bahak, „zapłatę za mleko matki”, podziękowanie za jej trud, w miejsce bajecznych sum za dziewczynę, na które stać było tylko bogatych staruchów. Potrząsa krajem. Dziś, wiek po tamtych wydarzeniach, chłopak wciąż musi płacić rodzinie żony, tyle ile zarobi przez dziesięć lat. Chyba że wyda siostrę za brata żony albo sam ożeni się z kuzynką. W 1928 roku król we własnej królewskiej osobie zakazuje wejścia do stolicy kobietom z zasłoniętą twarzą, a mężczyznom - bez kapelusza.

Jak Babur buduje miasto. Jest przyjmowany przez papieża i koronowane głowy całej Europy. Król wagabunda, rewolucjonista i architekt, król ogrodnik i inżynier. Stawia pomniki. Lekceważy ikonoklazm muzułmańskich teologów. Ukochana przez lud Soraja podczas Loja Dżirgi teatralnie zdejmując chustę wobec „białych bród”, powołując się na tradycję afgańskich nomadów. Soraja była wnuczką muezina Wielkiego Meczetu Umajjadów w Damaszku, i córka poety Terziego, którego ideami będzie inspirowana konstytucja Afganistanu. Wyróżniała się wybujałym temperamentem: polowała na koziorożce, ujeżdżała konie, zaś maharadzom Hajdarabadu, w rewanżu za ich kosztowne dary, odsyłała na słoniach dziewięć odmian winogron Kandaharu, dziewięć słodkich kulek, cenniejszych zdaniem jej królewskiej mości od rubinów. Była jedyną małżonką Amanullaha. Król nie chciał innych, i z miłości, i dla dobra ojczyzny, co w sumie wychodzi na jedno w kraju, gdzie monogamiści uznawani są za nieudaczników. Dawny świat stawał na głowie, Afganki mogły inspirować się piękną Sorają, która na dowód królewskiej mi-

łości bezwstydnie wyda na świat dziesięć dzieci. Kwestia kobiet była pięta achillesową koncepcji władzy i państwa: w reformach afgańskiego króla Anglicy dostrzegają cień Kemala Paszy. Pamiętają turecką lekcję, niepokoją modernistyczne aspiracje na strategicznym skrzyżowaniu Azji. Podburzają mułłów. Mułłowie krzyczą chórem: „Król zwariował! Król niewierny!”

Kropłą przelewającą pełen dzban reform stają się gołe ramiona Sorai na oficjalnym zdjęciu. Oto, co ryzykuje Afgańczyk jeśli pomyli kostium teatralny. Podczas podróży po Europie w roku 1929 Amanullah zostaje zdetronizowany przez Baczaję Sagha, „Syna Woźnicy”, a dla rejestrów policji - Habibullaha Kalakaniego. Kalakani, afgański Janosik i sprzedawca herbaty, kradł bogatym i rozdawał biednym. Mógł liczyć na wsparcie mułłów i lokalnych kacyków. Jego bandyckim rewirem była droga Kabul-Czarikar. Setka konubin w haremie staje się nagrodą za służbę sprawie. Ubrał je w burkę, zwyczajem pakistańskiej wsi początku XX wieku. Buduarowe zwyczaje nowego władcy zostają przeniesione na ulice: niech wszystkie afgańskie kobiety znikną pod burką! Swoją chłop proklamuje się emirem, a w królewskich ogrodach Amanullaha każe wyrwać róże i posadzić marchewki. Imię Habibullaha w historii zostaje zapewnione, choć pojawił się na scenie w pasach z nabojami na dziesięć miesięcy: tyle trwała rola samozwańcy, nim został powieszony przez Nadera Szaha, który też ogłosił się królem i potem też został zamordowany. W XX wieku śmierć we własnym łóżku stanie się dla afgańskich głów państwa przywilejem dla tych co na wygnaniu. Za to każdy afgański król zostawiał po sobie jakąś tęsknotę. Amanullah - za tym, czym mógłby stać się Afganistan, za utraconą szansą, Habibullah - za bratem łąką, swojakiem, królem z ludu. ●

**Ciało kobiety,
a nie terytorium,
to prawdziwe pole
bitwy Afganistanu.
Są one gwałcone,
czy sprzedawane
w mocy prawa**



Monika Bułaj
„Nur. Zapiski
afgańskie”, wydawnictwo: Burda Książki
NG, Warszawa 2017

Oto pierwszy Polak z **z nową twarzą**

Agata Pustułka
a.pustułka@dz.com.pl



● Sam podnosił lekarzy z Gliwic na duchu: „spoko”, „OK”, mówił. Nigdy nie narzekał. Na zdjęciu tuż po transplantacji wznosił kciuk ku górze. Dziś Grzegorz mówi: Straciłem twarz, ale nie rozum

Nie miał problemu, żeby wyjść do ludzi i nie spuszczać głowy. W Niemilu, małej wsi na Dolnym Śląsku, był sensacją, ale tu każdy się zna. Pierwszy Polak z nową twarzą sam przecierał sobie szlaki, co do np. wyboru właściwej rehabilitacji. Nikt przecież nie miał pojęcia, co robić, by usprawnić przeszczepioną, nieruchomą twarz. Po wyjściu ze szpitala na własną rękę szukał specjalistów, którzy podjęliby się wyzwania. Jest dumny, stara się być samodzielny i cieszy się ze swoich małych zwycięstw – z domu, który wybudował, z tego jak jeździ samochodem, starszym białym mercedesem, chociaż widzi tylko na jedno oko.

Przed wypadkiem pracował w Irlandii. W sumie ponad trzy lata by się tego nabierało. W budowlance. To potrafi najlepiej i lubi. Cegła po cegle. Porządnie. I powstaje coś pożytecznego. Roboty nie brakowało, a on zawsze chętny, punktualny, nie zawałał dniówek. Dobrze mu było i pewnie nie wróciłby na stare śmieci i na emigracji ułożył życie, jak tysiące innych. Ale po nagłej śmierci ojca, mama Zosia prosiła, żeby jednak przyjechał do Niemila. Potrzebowała go. Każda rozmowa telefoniczna kończyła się taką prośbą.

– Nie mogłem mamy opuścić – wyjaśnia Grzegorz. Gdyby został, pewnie maszyna do cięcia kostki brukowej nie amputowałaby mu twarzy. Nie zostałby pierwszym Polakiem, któremu przeszczepiono twarz. Takiej „sławy” przecież nikt by nie chciał.

– A gdybym został, może stałoby się coś gorszego? Wpadłbym pod samochód, zginął? Nie gdybam. Przecież żyję i to się liczy. To jest najważniejsze – mówi Grzegorz.

Dzień wypadku w zakładzie w Stanowicach pamięta, ale nie rozpamiętuje. Początkowo nawet bólu nie czuł. Tylko jakoś dziwnie widział świat dookoła. Dopiero potem dowiedział się, że gałki oczne wypadły mu z oczodołów i stąd takie wrażenie. Przytomność stracił w helikopterze. Jak do niego doszedł, nigdy nie zrozumie. Pewno jakiś rekordowy wyrzut adrenaliny. Najpierw był szpital we Wrocławiu, gdzie nie udało się przyszyć oderwanej części twarzy. Zdecydowano o przeszczepie, świat lekarski wiedział, że zespół chirurgów rekonstrukcyjnych z Instytutu Onkologii w Gliwicach przygotowuje się do pionierskiej transplantacji. To był przeszczep ratujący życie. Jakimś cudem udało się uzyskać zgodę matki dawcy – Sławka Banacha, mężczyny z drugiego końca Polski, by oprócz serca, nerek, wątroby, oddała



▶ Grzegorz mieszka w Niemilu, małej wiosce koło Oławy. Do Instytutu Onkologii w Gliwicach jeździ tylko na kontrole, co trzy miesiące

Grzegorzowi Galasińskiemu można pomóc
wpłacając pieniądze na konto: Bank Pekao S.A. oddział Wrocław nr konta 45 1240 1994 1111 0000 2495 6839 z dopiskiem Twarz lub Grzegorz Galasiński.

też twarz syna. Nie była to łatwa decyzja. 22 maja 2013 r., 27 godzin przy stole operacyjnym, 14 lekarzy. Tak w skrócie można przedstawić ten historyczny zabieg. W czasie rekonwalescencji to właściwie Grzegorz wspierał lekarzy. Nie narzekał. Mówił do nich: „OK” i „spoko”. I bardzo chciał zobaczyć w lustrze nową twarz. Oni bali się bardziej od niego. Upierał się. Prosił o lustro. Gdy się zobaczył, odetchnął z ulgą. Na najsłynniejszej fotografii Grzegorz trzyma kciuk uniesiony ku górze. Znak zwycięstwa. Teraz już tego nie robi, bo nie cierpi prezydenta Trumpa, który jego zdaniem gestu nadużywa. Zanim wyszedł ze szpitala, otrzymał listę zakazów i nakazów. Przede wszystkim ma żyć sterylnie, pozbyć się ukochanego psa, labradorki Saby, której zdjęcie wisiało w szpitalnej izolatce i przez trzy miesiące przypominało Grzeszkowi o normalnym życiu. Nie mógł podnosić ciężarów, przebiegać się, musiał unikać dużych sklepów, jednym słowem wirusów i bakterii, które mogły go zabić; przecież organizm był pobawiony odporności. Ale Grzesiek, jak to Grzesiek, trochę łamał te zakazy. Wyrwał się na spacer. Chciał pooddychać normalnym powietrzem.

Rehabilitacja trzy razy w tygodniu

Koło Niemila rozciągają się pola. Można zapatrzyć się w przestrzeń. Za brak dyscypliny płacił – początkowo co kilka tygodni wracał do Gliwic podleczyć kolejne przebiegnięcie. W końcu jego organizm jakoś się ogarnął. Teraz do Kliniki Hematologii jeździ co trzy miesiące. Lekarze sprawdzają, jak u niego z odpornością. Cały czas bierze leki przeciwozdrutowe. Początkowo: kilkanaście tabletek dziennie. Teraz kilka. Ale to obowiązek do końca życia. Tak samo jak rehabilitacja. Najpierw 7 dni w tygodniu. Do nieodległego Brzegu wozila go niezawodna siostra Basia, ta, która podczas konferencji w gliwickim Instytucie, gdy wychodzili już do domu, prosiła media o uszanowanie prywatności i wywiła, że Grzegorz czeka na pierwszy domowy obiad – swoją ulubioną kaczkę. Wtedy jeszcze nie czuł jej smaku, zapachu, ale wiedział, że jest „mamina”, czyli najlepsza. Dopiero po kilku miesiącach mógł zachwycać się zapachem flaczków, bo wrócił węch i razem z nim zapachy świata. Bo nie wszystkie funkcje organizmu działały od razu. Rekonstrukcja zębów – wszczepienie implantów –

to był kolejny ważny moment powracania do normalności. Potem sam siadł za kierownicą i trzy razy w tygodniu zjawia się na fizjoterapii. – Po wyjściu ze szpitala chirurgicznie było dobrze, ale bez rehabilitacji nic z tego przeszczepu by nie wyszło – ocenia. Właśnie w Brzegu znalazł gabinet fizjoterapii, gdzie zajęto się nim kompleksowo. Specjaliści stworzyli swój własny, skrojony pod Grzegorza plan i mają się czym pochwalić. Po Gliwicach Grzegorz był wychudzony, nie miał prawie mięśni. Nerwy czuciowe i ruchowe twarzy nie działały. Na szczęście lewe oko zachowało widzenie, prawe, schowane pod powieką, wciąż czeka na operację. Tylko nie jest pewne, czy zabieg przyniesie pozytywne skutki. Może lepiej trochę poczekać. Nie ruszał skrzydłkami nosa, nie było reakcji ze strony mięśni okężnego ust. Język miał sztywny i obrzmiały. Wargi nie utrzymywały płynów. Połykał samodzielnie, ale z trudem. W wydanej specjalnie przez gabinet broszurze czytamy: stan psychiczny pacjenta: wyczerpanie, ale jednocześnie olbrzymia determinacja, ustawienie na cel – życie w nowej rzeczywistości. „Już po pierwszym tygodniu terapii kluczowym zdaniem w trakcie pracy pacjenta stało się: Nazywam się Grzegorz Galasiński. Czuję się świetnie”. Cóż, taki właśnie jest Grzesiek. Zawsze do przodu. Rehabilitacja od początku była płatna. NFZ nie refundował jej nawet takiemu pacjentowi! Przy jego rencie – tysiąc złotych, a ostatnio dołożono aż 40 zł podwyżki – płacił miesięcznie znacznie więcej. Udało się dobrać środki przez fundację. Dobrzy ludzie organizowali zbiórki, koncerty. Jest im wdzięczny. Nie lubi prosić, ale jest bez wyjścia. Nie zarobi przecież na leczenie, choć rwie się do roboty. Co trzy lata musi „odnawiać” prawo do renty. Tak jakby nagle mógł się okazać całkiem sprawnym i podjąć pracę. Te urzędnicze wymogi naprawdę go wkurzają. – Ale jak idzie przez ulicę, często się uśmiecha. Chyba jest szczęśliwy – mówi młoda kobieta z Niemila, wskazując dom, w którym mieszka Grzegorz. – Nareszcie nasz Grzegorz ma swój kąt. To bardzo dzielny facet – mówi sołtyska Sylwia Haniszewska.

Grzegorz jest jednym z 487 mieszkańców Niemila. Wiosna budzi tę senną miejscowość do życia. Do tej pory zasługiwała na wzmiankę ze względu kościół św. Katarzyny z 1318 r. Teraz ma jeszcze powód do dumy: Grzeska, który z kolei dumny jest z domu. Musiał się

sądzić, żeby zakład pracy dał mu odszkodowanie za wypadek. Wmawiali, że to jego wina. Za te pieniądze wybudował się na starym ponemieckim domostwie. Zielony kolor ścian w pokoju Grzeska jest optymistyczny. Wszędzie czystość.

Jestem Grzegorzem, nie Sławkiem

Grzegorz robi kawę, ale sam nie pije; woli pić bez towarzystwa. Jeszcze mu się trochę wylewa z ust, wciąż ćwiczy mięśnie, mimikę, nie chce tak się pokazywać. – Niby nie mogę podnosić ciężarów, ale przecież nie usiedzę na miejscu – wyjaśnia. Pomagał przy budowie, jak mógł. Cały czas coś układa, sprząta na podwórku. Myślał nawet o założeniu kurnika, ale zarzucił pomysł. Jak na siebie w lustrze patrzy, to widzi, że z jednej strony jest to zupełnie nowa twarz. Nie Sławka Banacha i nie jego sprzed wypadku, ale bardzo podobna do tej dawnej. W starym dowodzie osobistym, który Grzegorz wyjmie z portfela, widać na zdjęciu przystojniaka. Mógł złamać wiele serc. Zostawił sobie tę fotografię na pamiątkę, ale się nad nią nie rozczula. Żył przed wypadkiem i będzie żył po nim. W drugim, wyrobionym po operacji dowodzie, mamy więc Grzegorza w okularach, z opadniętą prawą powieką, pod którą schowana jest gałka oczna, z lekko zdeformowanym owalem. Był moment, gdy chciał się spotkać z mamą Sławka – dawcy. Media odnalazły ją, skłoniły do zwierzeń. Opowiadała o swoim synu, złotej rączce. Marzyło się jej, że Grzegorz przyjedzie, i tak jak Sławek, drzewa jej narąbie. – Żal mi jej było – mówi. Ale jest przekonany, że do tego spotkania nigdy nie dojdzie. – Czuję, że w jakiś sposób jestem wykorzystywany. Jestem jej wdzięczny. Narządy Sławka uratowały dziewięć osób. Ale ja nie jestem Sławkiem.

Na Facebooku utrzymuje kontakt z pacjentką, której kilka miesięcy po nim też przeszczepiono twarz w gliwickim Instytucie. Co jakiś czas coś do siebie piszą. Koledzy z pracy wpadali do niego zaraz po wypadku, teraz – rzadziej. – Ja to rozumiem – mówi Grzegorz. W telewizji ogląda serial „Ojciec Mateusz” i czasem „Fakty”. Siedzi w internecie. Znajomi mówią, żeby się polityką zajął. – Straciłem twarz, ale nie rozum – dodaje. Ale najważniejsze jest to, że w jego życiu pojawiła się Kasia. I myśli o nowym psie. ● ©©

Agnieszka Nigbor-
Chmura
a.nigbor@gk.pl



Dziewięcioletnia Natalka Gruszczyńska przewraca kartki maminego zeszytu z przepisami. Jej wzrok zatrzymuje się na babce cytrynowej. Przesuwa wskazującym palcem po kartce papieru i wymienia składniki ciasta: 25 deko maki, tyle samo cukru i masła, 4 duże jajka, duża cytryna, łyżeczka proszku do pieczenia. - Lubimy to ciasto. Upiekę je na święta, bo będzie przypominało nam mamusię - dodaje załamującym się lekko głosem.

Jadwiga Gruszczyńska odeszła 25 stycznia tego roku, jeszcze zanim usłyszała słowo „mama” z ust swojego najmłodszego dziecka - ośmiomiesięcznej wówczas Lenki. 32-letnia mieszkanka Dominikowic koło Gorlic od kilku miesięcy zmagająca się z nowotworem. Walczyła o każdy dzień, by być z mężem i ze swoimi pięcioma pociechami.

Trudne święta

Razem z tatą Dariuszem, 12-letni Mateusz zajmuje się przygotowaniem święconki do koszyka. Pomagają im bliźniaki - Hubert i Gabrysia.

- Przecież oni też muszą mieć swoje obowiązki. We wrześniu idą do szkoły. Tylko pisankami musimy się zająć jak Lenka pójdzie spać, bo byłaby z nich najwyżej jajecznicą - rozporządza rezolutnie Natalka.

W domu Gruszczyńskich wszystko jest niby po staremu. Na rabacie przed domem kwitną żonkile, przy drzwiach miedzianym ogonem wita gości york Tośka, zmarłej Jadzi. Na suszarce powiewają firany. Widać, że trwają przedświąteczne porządki. Gwar, szkoła, świetlica, zajęcia dodatkowe trochę zagłuszają myśli, że to będą pierwsze święta bez mamy.

Chwile kryzysu przychodzą wieczorem. Dobrze wie o tym Teresa Przybyło, siostra zmarłej. - Dom wypełnia cisza i pustka. Nie wychodzę stąd wcześniej, zanim nie wyściskam wszystkich na dobranoc. W uszach stale dudnią mi słowa mojej konającej siostry: „Ratuj moje dziecko”. Tylko które? - zamyśla się i ociera łzy.

W tym domu zawsze spędzali rodzinne święta.

- Jeszcze jak żyła mama. Potem jej obowiązki przejęła Jadzia. Zapraszała wszystkich, gościła, choć wiem, że zawsze było to okupione całonocną pracą w kuchni - dodaje Teresa.

W tym roku do Dominikowic z Krygu przyjedzie Teresa, z Krakowa - Anna, a z Rzeszowa - Małgosia.

- Obiecałyśmy Jadzi, że nie zostawimy jej dzieci samych w tęsknocie za mamą - mówią zgodnie.

Marzyła, by mieć dużą rodzinę

Darek i Jadzia poznali się, gdy ona miała 17 lat. Była jeszcze w liceum. Była najmłodszą z siedmiorga rodzeństwa.

- Pracowałem wtedy przy budowie domu brata Jadzi. To tam się spotkaliśmy - opowiada Darek. Od tej chwili ciągnęło go z Kwiatonowic do Dominikowic. Bywał częstym gościem w jej domu, gdy tylko mógł, czekał na nią przed szkołą.

Zanim zdecydowali o założeniu rodziny, wiedział, że przyszła żona chce mieć kilkoro dzieci.

- To wynikało pewnie z faktu, że sama wychowała się w rodzinie wielodzietnej i wiedziała, że zawsze może liczyć na starsze rodzeństwo. Nie myliła się, bo to oni są



▶ Natalka (z lewej) upiecze ciasto. Obok Hubert, Mateusz z Lenką na rękach i Gabrysia. W kółku - mama

Ich pierwsze takie święta: „Mama jest w niebie i czuwa, by nam się dobrze żyło”

● Przed Mateuszem, Natalią, Gabrysią, Hubertem i Lenką pierwsze święta bez mamy. Jadwiga Gruszczyńska zmarła na raka w styczniu tego roku. Miała zaledwie 32 lata.

teraz dla mnie największym wsparciem - mówi.

Darek wyjmie z albumu zdjęcie sprzed kilku lat, gdy siedmioletnie dzisiaj bliźnięta - Hubert i Gabrysia - miały zaledwie kilka miesięcy.

- Jadzia była dzieckiem z bliźniaczej ciąży, więc spodziewaliśmy się, że i my doczekamy się bliźniaków - mówi.

Przeglądam fotografie z tego okresu. Śliczna, młoda, uśmiechnięta kobieta trzyma na rękach dwójkę, obok dowiekuje dwunastoletni dzisiaj Mateusz i dziewięcioletnia Natalka.

- Wtedy byliśmy naprawdę szczęśliwi, cieszyliśmy się z dzieci, remontowaliśmy dom. Jadzia wszystko planowała i dopinała każdy szczegół według swojego gustu. Ostatnie zdanie zawsze należało do niej. Dzisiaj zostało mi tych kilka zdjęć i nasz naj-

Babka cytrynowa
Masło roz-

puszczamy. Jajka ubijamy z cukrem, dodajemy mąkę i proszek do pieczenia. Wlewamy przestygnięte masło i sok z cytryny, wsypujemy startą skórkę i całość miksujemy. Ciasto wylewamy do formy na babkę. Pieczemy 60 min w piekarniku (180 st.) Skład: 4 jajka, szklanka cukru, mąki pszennej, 1/2 szklanki mąki ziemniaczanej, 1,5 łyżeczki proszku do pieczenia, 200 g masła, sok z 1 cytryny, starta skórka z cytryny

większy skarb, dzieci - opowiada ze łzami w oczach.

Choroba przyszła jak złodziej

Jadzia nie miała problemów ze zdrowiem. Każda jej ciąża miała niemalże książkowy przebieg. Do ostatniej.

- Siostra miała na ciele wiele pieprzyków jak my wszystkie. Taka już nasza uroda - mówi Małgorzata, najstarsza z rodzeństwa. - Jeden nagle zaczął rosnąć. Okazał się znamieniem czerniakiem - mówi.

Zmiana powiększyła się w czasie ostatniej ciąży.

- Lenka urodziła się 16 maja. Żona powiedziała mi, że to najpiękniejszy prezent, jaki mogła dostać na Dzień Matki. Niestety nie mogła się cieszyć w domu, bo zaczęła mieć kłopoty z nerkami. Już w szpitalu Tarnowie cudem ją wtedy odratowano.

Upieczemy babkę cytrynową na święta. Będzie przypominała nam mamusię

Okazało się, że przez obecność kamieni nerkowych wdało się zakażenie, tzw. urosepsa. Gdy sytuacja się ustabilizowała, usunięto z niej pęcherz - opowiada Dariusz.

Wyniki histopatologiczne potwierdziły wkrótce najgorszy możliwy scenariusz i zabrzmiały jak wyrok - czerniak, nowotwór złośliwy skóry.

- Bałem się wtedy jak nigdy do tej pory. Wyobraźnia galopowała, gdy dowiedziałem się, że choroba może szybko dawać przerzuty. W myślach setki razy zadawałem sobie pytanie dlaczego ona, skoro problem dotyczy jednej z dziesięć tysięcy osób - opowiada Dariusz.

W lipcu zeszłego roku razem z wynikiem z histopatologii otrzymali jednak zapewnienie, że rokowania nie są złe, że nie ma przerzutów. Termin kontroli wyznaczono na grudzień. Jadzia zrobiła badania jeszcze w Gorlicach i okazało się, że ma przerzuty do jamy brzusznej.

Mąż widział, że choroba ją trawi, bo z dnia na dzień była coraz słabsza. - Wcześniej trudno było za nią nadążyć, była ciągle w ruchu - pranie, sprzątanie, gotowanie, pieczenie, odrabianie lekcji z Mateuszem i Natalią, spacerowanie z bliźniakami. Wstawała zwykle pierwsza i ostatnia kładła się spać. A wtedy nawet kilkanaście minut spędzonych przy kuchni, by przyrządzić Lence zupkę, było dużym trudem.

Tydzień przed Bożym Narodzeniem Jadzia spędziła na oddziale onkologicznym gorlickiego szpitala. Święta, choć smutne były jednak wspólne. Ostatnie spędzone razem.

- Jadzia chciała, by były jak poprzednie. Pomogła nam ustroić choinkę. Upiekła jeszcze shreka - ulubione ciasto dzieci. Sporo już leżała. Była tak słaba, że w Sylwestra znów trafiła do szpitala - wspomina Dariusz.

Mama patrzy i czuwa

Do końca tematem jej rozmów z mężem i siostrami były dzieci. To od nich dwa dni przed śmiercią dowiedziała się, że najmłodsza córeczka zaczęła mówić.

- Lenka powiedziała „mama” w czasie kąpieli. Potem powtarzała to w słowo jakby prosiła, by mama z nią została - mówi ze łzami w oczach Teresa, siostra zmarłej. - Wypowiada je do dzisiaj, a my mówimy jej, że mama jest u aniołków - dodaje. Tu wtrąca się Natalka: - Mama patrzy na nas i czuwa, żeby dobrze się nam żyło - mówi.

Zanim pan Dariusz, Mateusz, Natalka, Hubert, Gabrysia i Lenka pójść do koszykami do kobyłańskiego sanktuarium, odwiedzą mamę na cmentarzu.

Na skromnym pomniku stoi bukiet żonkili. Palą się znicze. Obok zdjęcia Jadwigi widnieje inskrypcja: „Żal nasz bezmierny, cicha łąza się syczy. Uciennie wtedy, kiedy Bóg nas łączy”. ●

©©



Litery z pół ponumerowanych od 1 do 33 utworzą rozwiązanie – sentancję łacińską.

ROZWIĄZANIE: I GENIUSZOM BRAK NIEKIEDY NATCHNIENIA.

REKLAMA

007325912

termex®

„Duże oszczędności energii
cieplnej w sezonie
grzewczym, latem chroni
przed nadmiernym
nagrzewaniem się budynku.”



ZASTOSOWANIE

DACH

STROP

ŚCIANA



Włna celulozowa posiada najniższy wśród materiałów naturalnych współczynnik $\lambda_d = 0,039$ [W/m·K], co gwarantuje minimalne straty ciepła. Bezpieczeństwo pożarowe zapewnia wysoka klasa reakcji na ogień B s-2, d0, zaś higroskopijne właściwości celulozy chronią przed rozwojem pleśni i grzybów. Termex-Fiber® ma znakomite parametry izolacyjności akustycznej i pochłaniania dźwięków. Celuloza Termex-Fiber® powstaje w procesie recyklingu papieru gazetowego jest ona renomowanym produktem izolacyjnym posiadającym wszelkie atesty.

www.termex-fiber.pl

biuro@termex-fiber.pl

infolinia: 790 223 000

**Włna
Celulozowa**

izolacja na każdą porę roku



**REWOLUCJA
W OCIEPLENIACH**

WDMUCHIWANA WŁNA CELULOZOWA TERMEX®

Celuloza – Termex-Fiber® - to lider na rynku wdmuchiwanym materiałów izolacyjnych. Termex® to marka specjalistyczna, która oprócz produkcji materiału i maszyn zajmuje się również ociepleniami i naprawą wadliwie zamontowanego ocieplenia. Docieplanie metodą blow-in insulation – czyli wdmuchiwanie granulatu celulozy, to sprawdzona skandynawska technologia używana w Europie z powodzeniem od **ponad 30 lat**.



Usługi wykonane przez naszych partnerów gwarantują duże oszczędności energii cieplnej zużywanej do ogrzewania budynku w sezonie grzewczym, latem chroni przed nadmiernym jego nagrzewaniem się. Jest to metoda szybka i znacznie tańsza niż tradycyjne systemy izolowania, a warunki atmosferyczne nie mają wpływu na wykonywanie przez nas izolacji, tak więc prace mogą być wykonywane przez cały rok.

NASI PARTNERZY WYKONUJĄ USŁUGI W ZAKRESIE SKUTECZNEJ IZOLACJI:

- stropów,
- stropodachów wentylowanych,
- połaci dachowych,
- ściany szczelinowe z pustką powietrzną,
- innych trudno dostępnych przestrzeni – dotyczy to obiektów istniejących (użytkowanych), nowo budowanych i modernizowanych.

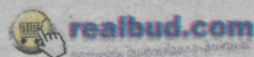
Wyspecjalizowani partnerzy Termex-Fiber® dokonują napraw w zakresie uzupełnienia izolacji wykonanych nieprawidłowo. Jest to zajęcie pracochłonne, które pozwala na wyeliminowanie mostków termicznych powodujących utratę ciepła.

DO PRAC OCIEPLENIOWYCH STOSOWANE SĄ:

- wysokiej jakości certyfikowane materiały izolacyjne,
- specjalistyczny sprzęt do wdmuchiwania.



PARTNERZY:



HURTOWNIA SZCZECIN



WYKONAWCA STARGARD



HURTOWNIA KOSZALIN



SIĘĆ HURTOWNI



WYKONAWCA SŁUPSK



HURTOWNIA SŁUPSK

ZACHODNIOPOMORSKIE

POMORSKIE

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne:
• W Biurze Ogłoszeń: 94 347 35 16
• Wchodząc na portal: ogloszenia.gratka.pl

Biuro Ogłoszeń oddział Koszalin:

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin
tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12
fax 94 347 35 13

Biuro Ogłoszeń oddział Słupsk:

ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk
tel. 59 848 81 03
fax 59 848 81 56

Biuro Ogłoszeń oddział Szczecin:

ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin
tel. 91 481 33 61, 481 33 67
fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANS/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

ogloszenia.gratka.pl

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA - SPRZEDAM

"ANKAM" 3-pok., 60 m², Centrum,
189.000 zł.

"ANKAM"

Piłsudskiego 5, 94/342-26-19,
605-405-744; www.ankam.pl

2-POKOJOWE 53 m², wysoki parter,
Słupsk os. Niepodległości, 602616522.

2POK, 40m. K-lin. Centrum.884-707-005

2POK, 47m², 1p. Centrum. 668-362-183

3-POKOJOWE IIIp., umeblowane, po
kapitałnym remoncie, dobra lokalizacja,
162000 zł. Słupsk, 602210313.

3POK, 67m². Ip. Tel. 602-319-083 GK

41M² z łazienką, kuchnią
i przedpokojem, centrum Ustki, blisko
morza. Cena 210 tys. zł. Tel. kont.
607582065

4POK, 75m², Ip. Przylesie. 515-205-656

KAWALERKA, Darłowo. Tel.
603-232-212

Mieszkanie w Centrum Koszalina,
w dobrej cenie, 514-792-460.

Nowe mieszkanie 2 pok. 44m², Ip.
Stargard Centrum, 603-440-467

SPRZEDAM mieszkanie 62 m kw.4
pokoje parter/4, Koszalin tel. 536014700

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde mieszkanie w Szczecinie.
Szybka płatność gotówką. Inwestor
514604804

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2-POKOJOWE 34m². Słupsk, 661959910

2-POKOJOWE Słupsk, 783588899.

3 pokojowe, po remoncie, 59m². Słupsk,
centrum, 502-53-54-78

60M² Słupsk 508-600-805

DO wynajęcia kawalerka 2-pokojowa
o wysokim standardzie, centrum
Słupska, 36 m², 1500 zł + energia.
tel. kontaktowy : 697770121

PAŁAC "Zaleski" o/ Ustki zaprasza do
zamieszkania tymczasowo. 684214891

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

WYNAJMĘ w odległości do 30 km od
Poddąbia - najdalej w Słupsku, kilka
mieszkań lub duży dom. Potrzebna
ilość sypialni dwuosobowych - 6
szt. Czas wynajmu od 29.05.17 do
31.03.2018. Kontakt zrejman@o2.pl.

DOMY - SPRZEDAM

"ANKAM" Domy deweloperskie,
Darłowo, 359.000 zł.

DOMY - ZAMIENIĘ

DOM w zabudowie szeregowej
w Słupsku zamienię na mieszkanie 2
-pokojowe, 691-512-150

REKLAMA

117290749

ABAKUS
najchętniej wybierane biuro nieruchomości
nic nie płacisz przy zgłoszeniu
nic nie płacisz jeśli sprzedasz sam
0% STRATY - CZYSTY ZYSK
BEZPŁATNIE POMAGAMY PRZY KREDYTACH

ul. Zwycięstwa 143
(obok Związkowca)
tel. 661-841-555

www.abakus-nieruchomosci.pl

po generalnym remoncie,
2-pok., rej. Sikorskiego,
164.900,- klucze w biurze.

możliwość zakupu MDM,
4-pok., rej. Karłowicza,
184.900,- cena do negocjacji

Tanio, 2-pok., rozkładowe,
loggia, rej. Dąbka, 149.900,-
cena do negocjacji



OKAZJA, 3-pok., rozkładowe,
okna PCV, rej. Doliny
Sportowej, 161.900,-

gotowe do zamieszkania,
1 p., 2-pok., rej.
Szymanowskiego, 152.900,-

duże, 4-pok., rozkładowe,
loggia, ciepłociąg, rej.
Krzyżanowskiego, 249.900,-

**TANI DOM NA
BUKOWYM, 449.000,-**

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

OBIEKT handlowo-biurowo-
mieszkalny na działce 22,5ara na
wylocie z Koszalina na Szczecin, tel.
510-115-070.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

LOKAL do wynajęcia (sprzedaż)

Centrum, 70 m², 502-431-967 Koszalin

STOLARNIA z wyposażeniem. Słupsk,
662186239.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA bud., atrakcyjnie położona
w środku osiedla. K-lin. Tel. 609-665-977

DZIAŁKA budowlana 1090m² Koszalin
Rokosowo ul. Św. Wojciecha. Doskonała
lokalizacja. Tel. 574-247-374.

DZIAŁKA budowlana, jezioro
Wierchow. 7zł/m². Tel. 530-108-040

GARAŻE

Garaże blaszane, konstruk. profil,
kojce dla psów, partnerstal, pl,
698-230-205, 798-710-329

007281848
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATA
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

INNE

"OMEGA" - wyceny, obrót. Słupsk,
ul. Starzyńskiego 11, tel.
598414420, 601654572 www.nieruchomosci.słupsk.pl

HANDLOWE

MASZYNY URZĄDZENIA

WÓZEK widłowy GPW z silnikiem C-330
(2000r.) 6700 zł. Tel. 603-577-256.

MATERIAŁY BUDOWLANE

KUPIĘ płyty drogowe MON. Kontakt pod
numerem telefonu 48 694419412

SIATKA ogrodzeniowa i leśna, słupki.
Koszalin, 602-74-00-57; 94/3404-360.

SIATKI ogrodzeniowe ocynk, PCV,
leśne, druty, słupki, montaż, producent,
transport, tel. 59/84-716-42.

SIATKI, słupki, kołczasty, 598471329.

Sprzedam gruz betonowy, Koszalin,
tel. 514-792-460.

STYROPIAN producent, dostawa, tel.
52/331-62-48.

INNE

HALA namiotowa, wymagająca
remontu, cena do uzgodnienia,
513-099-866 gk

KUPIĘ poroże 50zł/kg 665-782-270

SOLARIUM Philips Tel. 667-580-410. GK

SPRZEDAM barak socjalno-budowlany,
okablowany. Grzybowo. 512-994-625

WORKI foliowe produkcja, sprzedaż.
Słupsk, Grunwaldzka 3, 604-208-414.

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

MOTORYZACJA

OSOBOWE SPRZEDAM

Auris 2007r 1.4D aut. tel.501744500

DAEWOO Matiz, Koszalin, 512-944-829

TOYOTA Aygo, 1,0 B, 09', 698-653-423

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO - Skup Tel. 783-658-304

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup całych
i uszkodzonych. 59/8119150, 606206077.

AUTOKOMIS - skup, sprzedaż, zamiana.
Słupsk, Morska 1, 606206077

AUTOSKUP dobre ceny, 728773160.

AUTOSKUP, skupujemy każde
pojazdy, płacimy nawet za wraki,
oferujemy najwyższe ceny, 536079721

CAR-CENTER.COM.PL Szczecińska 68A
Koszalin. Odkup aut- gotówka! Import,
komis kredyty, ubezpieczenia, leasing.
Tel. 508-187-888.

MASZ dłużnika- sprzedaj dług.
Gotówka, tel. 94/347-32-86.

ZABYTKOWE KUPIĘ

KUPIĘ stary samochód lub motocykl,
min. 40-letni. Może być niekompletny
lub uszkodzony, 609-499-555.

USZKODZONE, ROZBITE KUPIĘ

AUTA i busy kupię, 504-672-242

USŁUGI

HAKI holownicze sprzedaż - montaż,
601678408.

NEPTUN-AUTOGAZ Tel. 512 170 975.

TLUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj
Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A
(VIS). Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

WSPOMAGANIE kierownicy. Koszalin,
Kupiecka 3. 606-998-591. Naprawa.

FINANS/BIZNES

KREDYTY, POŻYCZKI

ABSOLUTNA nowość 511-030-295

BANKOWE, pozabankowe, 513497793

BEZ górnej granicy wieku, 511030295

GOTÓWKA! C.H.Wokulski 572 400 200

GOTÓWKA! D.H.Kupiec tel.518 500 111

KREDYT-GOTÓWKOWY 50 tys. zł, rata
549 zł. BEZ BIK, tel. 790 501 503

KREDYTY bez BIK, 783512547.

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

POŻYCZKA na 500+! 508-593-833

Pożyczki Gotówkowe - obsługa
w domu, szybka decyzja, od 100zł
do 10 000 zł. Eurocent: 663-225-225

SYBKA pożyczka. Tylko Białogard
666-061-866

SYBKA pożyczka. Tylko Darłowo.
518-016-178

SYBKA pożyczka. Tylko Kołobrzeg
518-016-604

SYBKA pożyczka. Tylko Koszalin.
784-910-306

SYBKA pożyczka. Tylko Sławno.
784-051-430

SYBKA pożyczka. Zobacz na www.finan.pl lub zadzwoń 32-630-60-00

PRACA

ZATRUDNIĘ

ATRAKCYJNE wynagrodzenie!
Pracowników ogólnobudowlanych
z doświadczeniem, 662-435-203. gk

BARMANKĘ (a) od 10.05-30.09.2017r.
w O.W w Łazach, tel 509-877-264.

BUDOWLAŃCA rzetelnego zatrudnię
515-612-615

DO roznoszenia ulotek 506-240-450

FASADA@FASADA.EU zatrudni
do działu handlowego osoby ze
znajomością języka obcego.

Firma budowlana poszukuje
zbrojarzy i betoniarzy do
pracy w prefabrykacji
betonowej w Niemczech. CV
kierować e-mail:
biuro@starowka-poznan.pl
tel. 61/822-73-61

FIRMA spawalnicza z Białogardu
zatrudni: spawaczy TIG, MIG, MAG,
wynagrodzenie: do 30zł/h. Ślusarzy: do
20zł/h. Tel. 608-882-572

HAKO Technology w Chałupach k.
Koszalina zatrudni spawacza-ślusarza
MIG MAG TIG, również do przyuczenia.
Kontakt: info@hakotech.pl, tel.
607 658 677.

HOTEL Monika Koszalin ul. Św.
Wojciecha zatrudni recepcjonistę. Tel.
504-038-644, hotel@hot.pl

KIEROWCA C+E (Iłódka), wysokie
zarobki, Koszalin, 604-863-673

KIEROWCA C+E i C. Tel. 663-617-137 gk

KIEROWCA w ruchu międzynarodowym
C+E, ZEWA-TRANS, tel. 94/340-73-81

KIEROWNIKA budowy (robót), majstra,
inżyniera bud., 660531860.

KONSERWATORA "złotą rączkę" bez
nałogów w O.W w Łazach od 10.04-
30.09.2017r., tel. 509-877-264.

KUCHARKE lub pomoc kuchenną na
lipiec i sierpień do małej smażalni.
Zapewniam zakwaterowanie.
Grzybowok/Kołobrzegu 664 48 42 42

REKLAMA

007336600

Przedsiębiorstwo Budowlane
KUNCER Sp. z o.o.
zatrudni
• CIEŚLI • ZBROJARZY • MURARZY
Tel. 94 343 45 67, tel. kom. 607 131 220

REKLAMA

017322121

Domy Nowe Bielice i Skwierzynka

Przyjdź i wybierz swój dom

Zaproponuj swoją cenę

SPRZEDAŻ ☎ 602 264 351
www.agrobud-nieruchomosci.eu

Biura Nieruchomości
INICIO Nieruchomości • ANKAM Nieruchomości Koszalin
• HOME BROKER • METROHOUSE

Agrobud Hendzel

KUCHARZ i pomoc kuchenna, sprzedawca na sezon. Tel. 509-200-702

KUCHARZA (e), pomoce kuchenne, kelnerki od 10.05-30.09.2017r. w O.W w Łazach, tel. 509-877-264.

KURS języka niemieckiego dla opiekunów osób starszych - BEZ KAUCJI! Ilość miejsc ograniczona. Po kursie gwarantowana praca. Słupsk - 509892644

Malarzy, glazurników. Słupsk 601647263

MARINA Mielno zatrudni kosmetyczkę/masażystkę, kontakt 666 700 254.

MARINA Mielno zatrudni na stałe do pracy w RECEPCJI kontakt 666 700 254

Na recepcję - Mielno info@lthouseboats.com

NIEMIECCY przewoźnicy zatrudnią Kierowców CE. Oferty również bez znajomości niemieckiego. Tel: 71 757 59 57, www.praca-dla-kierowcy.pl

NIEMIECKA firma budowlana zatrudni murarzy, cieśli oraz drogowców. Praca stała, na niemieckich warunkach. tel. 506-820-639, 774-570-819.

OCHRONA zatrudnimy osoby do pracy w ochronie na obiekcie w Policach. Kontakt: 784074276

OPIEKA Niemcy, Germania (biura Koszalin, Kołobrzeg). Tel. 94-342-40-56, 509-780-868

OPIEKUN zwierząt 1/2 etatu do schroniska, e-mail: toz.koszalin@op.pl

OPIEKUN zwierząt ZOO Dolina Charlotty Strzelinko k. Słupska. tel. 667705329

Opiekunka Osób Starszych w Niemczech. Wystarczy, że opiekowałaś się kimś z rodziny. Zarobki do 1500 Euro „na rękę”. Premie świąteczne. 32/395-88-83.

OPIEKUNKI do Niemiec nowe oferty, 737 499 812 lub www.ambercare24.pl

OPIEKUNKI Niemcy od 1200 euro! tel. 32 7971455 www.scg-agencjaprac.pl

OŚRODEK nad morzem: kelnerki/-ów, osoby na zmywak. Zakwaterowanie. Sarbinowo, 667-202-846.

OŚRODEK w Sarbinowie zatrudni konserwatora, pokojowe. 508-275-331.

OŚRODEK w Sarbinowie zatrudni rehabilitantów, masażyстів. 606-383-629.

PILNIE pomoce kuchenne, kelnerka Unieście tel. 697-174-002

PILNIE Recepcjonistka oraz pokojowa Unieście tel. 697-411-003

PILNIE zatrudnię do pracy fizycznej przy stawianiu konstrukcji stalowych. Biegły j. niemiecki, 609-696-755

POMOC kuchenną i kelnerki na sezon, Sarbinowo, 791-711-415, 511-220-442

POMOCNIKA/POMOCNIKA stolarza, praca przy stolarce ogrodowej, umowa o pracę, przyzwoite zarobki, 664-987-152

POSZUKUJEMY: LAMINIARZY /FORMIERZY TWORZYW SZTUCZNYCH do pracy w Niemczech Kontakt: www.facebook.com/tempuskontor e-mail: berlin@tempuskontor.de tel. +48 884 016 126 Umowa na niemieckich warunkach. Gwarantujemy rzetelną i profesjonalną opiekę w języku polskim. Nie pobieramy prowizji.

PRACA dla murarzy, glazurników, 889-081-652, Bremen Niemcy

PRACA dla opiekunki seniorów w Niemczech. Szybkie wyjazdy. Transport i wyżywienie zapewnione. Teraz bonus do 500Euro. Zadzwoń 505 337 777 - Promedica24

PRACOWNIK fizyczny, 696-526-705 gk

PRACOWNIK produkcji 605-322-360 GK

RATOWNIKA wodnego na basen w O.W w Łazach od 01.05- 30.09.2017r., tel. 509-877-264.

SAKBUD zatrudni kierowcę C+E, 608 436 216.

SŁAWNO, zatrudnię kierowcę kat. C+E. Wyjazdy zagraniczne. Tel. 605 662 267

SPECJALISTA ds. zakupów 605854116 GK

SPECJALISTA ds. handlu zagranicznego 605-854-116.GK

SPEDYTOR Międzynarodowy. Słupsk tel. 501678935

SPRZEDAWCA, kierowca-magazynier. Salon meblowy BRW, 94-346-79-29 gk

SPRZEDAWCA-KASJER. Lewiatan, Sianów. Tel. 666-025-287.

ZATRUDNIĘ doświadzonego mechanika na terenie Koszalina, tel. 094/307-07-07 mail: biurochs@wp.pl

ZATRUDNIĘ monter instalacji sanitarnych. Koszalin, 602-597-830.

ZATRUDNIĘ panią do pomocy przy osobie niepełnosprawnej oraz do pomocy w domu tel. 783-575-667.

ZATRUDNIMY pracownika myjni w serwisie samochodowym. Wymagane prawo jazdy kat. B. Kontakt pod nr. tel.: 608-477-530

ZATRUDNIMY specjalistę d/s zaopatrzenia z dobrą znajomością języka angielskiego. Zgłoszenia prosimy kierować na adres e-mail aceacm.poland@gmail.com

ZWROT podatku z Niemiec i Kindergeld. Tel. 668167770 lub 943117000

SZUKAM PRACY

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą. Słupsk i okolice, 66-88-39-118

ZDROWIE

CHIRURGIA

CHIRURGIA Ogólna, Estetyczna, USG laseroterapia. Powieki brodawki korekta uszu, mezoterapia, trądzik zmarszczki. Tel. 94/340-31-50; 507-233-959.

GINEKOLOGIA

515-417-467 Ginekolog -farmakologia

A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna: dzieci i dorośli, anestezjolog, protetyka, ortodoncja, Koszalin, Małopolska 1"B", tel. 94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317.

OPIEKA

ALKOHOLIZM- leczenie, zastrzyki, Esperal tel: 601-968-537.

KURS języka niemieckiego dla opiekunów osób starszych - BEZ KAUCJI! Ilość miejsc ograniczona. Po kursie gwarantowana praca. Koszalin - 501357022

USŁUGI

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma.

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

BALUSTRADY bramy 602 825 699

BALUSTRADY, ogrodzenia 724 282 221.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, tel. 511-323-367, 502-302-147.

DACHY - dekarstwo 94/341 21 84

DACHY A-Z remonty 798-618-871.

GAZ junkersy, WOD-KAN, kuchenki - naprawa, wymiana, 606-579-846 GK

GLAZ-BET glazura, regipsy, malowanie, hydraulika, elewacje, 508-158-100.

ŁAZIENKI glazura. Słupsk, 888097990.

POSADZKI, wylewki maszynowe tel. 574-175-433

STANY surowe 94/341 21 84

STANY surowe Koszalin, 663-234-393

STUDNIE tanio, solidnie, 604-417-531

SUCHE zabudowy 94/341 21 84

WYWROTKA 15 ton z HDS, wywóz gruzów, piasek, ziemia. Tel. 604-790-491

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

HYDRAULIK solidnie 509-765-180

HYDRAULIKA 24h, inne, 798-618-871.

PORZĄDKOWE

PRANIE dywanów, kanap. 94/341-42-95

SPRZĄTANIE strychów, garaży piwnic, wywóz starych mebli, 607-703-135

ROZRYWKA

WESELA w Hotelu "Verde". Atrakcyjne ceny. Różne sale do wyboru. Samochód zabytkowy do ślubu gratis!!! Szczegóły na www.verde.pl Tel. 607-900-260.

UROCZYSTOŚCI

"EUROPEJSKA" Wesela, 608-431-242

TURYSTYKA

KRAJ - MORZE

PUCK, pokoje od 25 zł, 58/673-20-86

PRZEWOZY

AV-BUSY Niemcy z domu pod dom tel. 609-818-709, 67-345-11-88.

DUBAJ PRZEWOZY cała Dania, północne Niemcy Hamburg i okolice 664-999-618.

RÓŻNE

DETEKTYW-KOSZALIN.PL, 602-601-166

KOMUNIKATY

ABSOLWENT WSN Słupsk poszukuje innych absolwentów rocznik 1972-75. Zdzisław Juszczyk, 881701953.

ROLNICZE

PLODY ROLNE

PSZENICA paszowa i łubin 30 ton, 723-526-750

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI 7-tyg. 94/312-42-34.

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, przepiórki. Dowóz. 600 539 790

SKUP BYDŁA gotówka lub przelew 1 dzień. TEL 607-827-348

SOKOŁÓW skup bydła 500277836

SPRZEDAM Dwie jałówki cielne tel. 516-030-863

TOWARZYSKIE

ADA Słupsk, 513-751-832.

BASIA Słupsk 797-221-767

FAJNA blondynka Koszalin 516603622

ŁADNA Paulinka 25. tel.570-745-038. gk

WIOLA po 40-tce. K-lin, 691-857-735.

ŻANETA 46l, 693-771-552 Koszalin

USŁUGI KAMIENIARSKIE

NAGROBKI Ryszard Cybula, ul. Klonowa 4, Damnica, 59/811-32-66, 519-148-266. Promocyjne ceny!

REKLAMA

007232125

REKLAMA

017322106

aktualne
z całej
Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl



Kup mieszkanie za wymarzoną cenę
na osiedlu „Panorama”

SPRZEDAŻ ☎ 602 264 351
www.agrobud-nieruchomosci.eu

Biura Nieruchomości
• INICIO Nieruchomości
• ANKAM Nieruchomości Koszalin
• HOME BROKER
• METROHOUSE

Agrobud
Hendzel

Agrobud®

PROMOCJA

007130124

REKLAMA

007012187

REKLAMA

007335826

REKLAMA

017330973

Kilkanaście
tysięcy
ofert pracy

gratka

PROMOCJA

007308775

aktualne
z całej
Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

Vigor TAXI
59 84 22 700
607 27 17 17
59 196-25
Jeździmy najtaniej!

PKS SŁUPSK poszukuje
kandydatów na stanowisko
KASJER/SPRZEDAWCA
(w autobusie).

CV prosimy składać na:
sekretariat@pks.slupsk.pl
w temacie wpisując „CV SPRZEDAWCA”
bądź w sekretariacie PKS,
ul. Piłsudskiego 74, w Słupsku.

Również z niewielką znajomością języka niemieckiego lub angielskiego



Wir sind eine solide aufgestellte und zugleich renommierte und innovative mittelständische Bauunternehmung in der Metropolregion Berlin / Brandenburg. Der Schwerpunkt unserer Tätigkeiten liegt im anspruchsvollen **Hochbau**. Aufgrund des starken Wachstums suchen wir zur Verstärkung unseres Teams zur **Festeinstellung** oder **freiberuflich** sachlich und persönlich überzeugende

Poliere / Bauleiter / Projektleiter (m/w)

Rohbau - Schlüsselfertigbau - Sanierung

Für eine Unterbringung vor Ort ist gesorgt.

Ihre Aufgaben:

- Selbständige Durchführung und Überwachung von Baumaßnahmen
- Organisation und Koordination der Arbeitsabläufe
- Betreuung und Koordination von Subunternehmern
- Durchführung von Baubesprechungen sowie Qualitätskontrollen
- Personalführung und Personaleinsatzplanung
- Abrechnung der Projekte und Kostenkontrolle

Unsere Anforderungen:

- Studium als Hochbautechniker / Bauingenieur oder vergleichbare Ausbildung bzw. Berufserfahrung
- Selbständige, am Baustellenergebnis ausgerichtete Arbeitsweise
- fundiertes fachliches Wissen
- eigenständige und lösungsorientierte Arbeitsweise
- Durchsetzungsvermögen, Einsatzbereitschaft und Loyalität
- Zuverlässigkeit und Flexibilität

Fühlen Sie sich angesprochen?

Dann senden Sie bitte Ihre aussagefähigen Bewerbungsunterlagen unter Angabe Ihrer Gehaltsvorstellung und Ihres frühestmöglichen Eintrittstermins per Email an die

info@agenturbau.de

Einzelheiten zu dieser Position erfahren Sie gerne unter der Rufnummer **004930 - 301 293 150**.

Wir Bürgen für absolute Diskretion und die Beachtung von Sperrvermerken.

Wir freuen uns auf das Gespräch mit Ihnen!

Spezialna oferta
dla Czytelników „Głosu”

PRENUMERATA
POCZTOWA

Zamówienia prenumeraty pocztowej
w cenie **39 zł** za cały miesiąc przyjmują
listonosze i wszystkie placówki Poczty Polskiej
do czwartku, **20 kwietnia**.

O szczegóły oferty pytaj w Serwisie Prenumeratora „Głosu”
pod bezpłatnym numerem **800 20 35 35** lub **94 347 35 37**
(od poniedziałku do piątku w godzinach 9-12).

Dostępna na całym obszarze
wydawniczym „Głosu”



Wraz z nią w prezencie wspaniałe dodatki
dla Prenumeratorów

• Ekstra Magazyn
• Głos ma Historia

REKLAMA

007333536

REKLAMA

007333531

AUTO DETAILING PROFESJONALNA KOSMETYKA SAMOCHODÓW
CAR SPA GARAGE

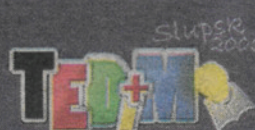
- + Całoroczna kompleksowa opieka nad Państwa samochodem.
- + Przygotowanie samochodów na wystawy, premiery, sesje fotograficzne oraz zloty.
- + Czyszczenie, pełen detailing i zabezpieczanie tapicerek skórzanych oraz materiałowych.
- + Zabezpieczenie lakieru woskami, powłokami ceramicznymi, kwarcowymi.
- + Detailing samochodów, motorów, łodzi i quadów.
- + Czyszczenie i impregnacja dachów cabrio.

SŁUPSK, ul. Poznańska 82

534 82 82 82



TOWARZYSTWO EDUKACJI DLA DOROSŁYCH I MŁODZIEŻY W SŁUPSKU



BEZPŁATNIE!!!

ul. H. Kołłątaja 32, IV piętro

(dawny biurowiec PKP przy dworcu wejście od strony ŚRUBEXU)

email: tedim_sekretariat@op.pl, tel/fax 59 72-81-444

www.tedim.slupsk.pl



POLICEALNA SZKOŁA MEDYCZNA

- TECHNIK ELEKTORADIOLOG
- MASAŻYSTA-REHABILITANT
- TECHNIK ORTOPEDA
- ASYSTENTKA STOMATOLOGICZNA
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA
- HIGIENISTKA STOMATOLOGICZNA
- OPIEKUN MEDYCZNY
- TECHNIK STERYLIZACJI MEDYCZNEJ
- TERAPEUTA ZAJĘCIOWY
- TECHNIK DENTYSTYCZNY

SZKOŁA POLICEALNA NR 10

- TECHNIK ADMINISTRACJI
- TECHNIK BHP
- ASYSTENT OSOBY NIEPEŁNOSPRAWNEJ

Ronaldo w cieniu skandalu

Piłkarz

Cristiano Ronaldo trafił po raz setny w europejskich pucharach. Tym razem dokonania Portugalczyka przyćmiła kontrowersyjna decyzja UEFA

Mateusz Skrzyński
redakcja@polskatimes.pl

Zostaliśmy potraktowani tak, jakby ktoś rzucił w nas puszką piwa. Wolelibyśmy mieć więcej czasu, aby sobie z tym poradzić - skomentował decyzję o rozgrywaniu meczu dzień po zamachu, trener Borussia Dortmund Thomas Tuchel.

UEFA szybko odpowiedziała na zarzuty. - Decyzja o rozegraniu meczu w środę o 18.45 została podjęta po spotkaniu na stadionie Borussia Dortmund we wtorek wieczorem z udziałem UEFA, przedstawicieli obu klubów oraz władz lokalnych. Godzina meczu została wybrana ze względów logistycznych, aby AS Monaco mogło wrócić do Francji bezpośrednio po nim, aby nie kolidowało to z planami najbliższego spotkania ligowego - ogłosiła Europejska Unia Piłkarska



FOT. MATTHIAS SCHRAEDER/EASTNEWS

W meczu z Bayernem Monachium Cristiano Ronaldo wreszcie się przełamał i trafił do siatki po ponadmiesięcznej przerwie.

odrzucając tym samym zarzuty Tuchela.

Dla polskich kibiców ćwierćfinałowy mecz Borussia z Mo-

naco miał być pojedynkiem Łukasza Piszczka z Kamilem Glikiem. Obaj reprezentanci Polski wybiegli na boisko w pierw-

szych jedenastkach swoich zespołów. - Po zakończeniu spotkania rozmawiałem chwilę z Łukaszem, ale podczas całego meczu widziałem, że jest jakiś nieswój. Znam go od paru lat i wiem, jakim jest człowiekiem. Dzisiaj był inny - ani przez moment nie widziałem uśmiechu na jego twarzy. Doskonale zdaje sobie sprawę z tego, ile nerwów kosztowały go przeżycia związane z zamachem - powiedział Kamil Glik. Po triumfie Realu i Atletico hiszpańskie gazety wręcz rozplwają się z zachwytem nad swoimi piłkarzami. „Olé i Olé! Real i Atletico naznaczyły swoją drogę do półfinałów” - pisze madrycki dziennik „Marca”. Na okładce gazety „AS” widnieje sylwetka Cristiano Ronaldo. Portugalczyk ustrzelił dublet w meczu z Bayernem i dobił do stu strzelonych goli w europejskich pucharach. - Wiem, że wykonuję dobrą pracę. Przygotowywałem się, żeby być w dobrej dyspozycji na ostatnie 1,5 miesiąca. Dobre rzeczy nadchodzą z tego czasu - skomentował swój wyczyn gwiazdor „Królewskich”.

W Monachium nastroje zgęśniały odmienne, choć tak wszyscy są zgodni, że mecz z Realem

można skończyć się jeszcze gorzej. - Nie trafiliśmy karnego, a później szybko straciliśmy bramkę na początku drugiej połowy. Mecz stał się dużo trudniejszy po czerwonej kartce Martineza. Na szczęście zagrał tylko 90 minut i kolejne tyle zostało do rozegrania - podsumował szkoleniowiec Bayernu Carlo Ancelotti.

Głos zabrał również legendarny bramkarz drużyny z Bawarii Olivier Kahn. - Nawet grając w dziesiątkę, musisz bronić się lepiej i być o wiele bardziej agresywny - krytykował swoich młodszych kolegów Kahn.

Po meczu pojawiły się optymistyczne informacje na temat zdrowia Roberta Lewandowskiego. - Sztaby medyczne wykonały fantastyczną pracę w ciągu kilku ostatnich dni, ale ryzyko związane z występem Roberta było zbyt duże. Na 100 proc. będzie gotowy na drugie spotkanie - zapewnił prezes klubu Karl-Heinz Rummenigge. Umiarkowana radość panuje w drugiej części Madrytu. Piłkarze Atletico Madryt zdają sobie sprawę, że rywalizacja o awans z Leicester rozstrzygnie się na angielskim boisku. ● ©

Lotto

Multi Multi - 13.04 godz. 14

6,7,9,12,19,24,25,30,32,34,36,41,42, 43,45,47,49,67,76,79

plus 76

Kaskada

1,2,3,4,6,10,12,16,17,19,20,22

Multi Multi - 12.04 godz. 21.40

1,3,9,12,15,16,25,26,31,43,46,50,51, 56,57,61,62,72,76,79

plus 1

Ekstra Pensja

2, 5, 20, 22, 23 + 2

Mini Lotto 11, 20, 27, 28, 42

Kaskada

2,5,6,11,12,13,15,16,17,21,23,24

(STEN)

W skrócie

BIEGANIE

Polak wygrał na biegunie

Biegacz z Gdyni Piotr Suchenica jest pierwszym Polakiem, który wygrał legendarny maraton ekstremalny na biegunie północnym. Start nastąpił z rosyjskiej bazy Barneo Camp. Gdynianin ostatecznie osiągnął linię mety w czasie 4 godzin i 6 minut. (STEN)

Nie popłynąć z Koroną w lany poniedziałek

Piłkarz

Święta świętami, ale liga nie zwalnia tempa. W sobotę i poniedziałek czeka nas przedostatnia kolejka sezonu zasadniczego Lotto Ekstraklasy

Tomasz Dębek
Twitter: themback

Po ostatnich meczach walka o pozycję lidera na koniec rundy zasadniczej toczy się już tylko pomiędzy dwoma zespołami. Jagiellonia w dramatycznych okolicznościach wygrała 4:3 z Zagłębiem i utrzymała prowadzenie w tabeli. Po piątach depcze jej Legia, która też strzeliła gola na wagę zwycięstwa w dołconym czasie gry (i to w meczu z Lechem). Drużyna Jacka Magiera traci do Jagi punkt, Lechia (zremisowała z Piastem) - pięć, a Kolejorz już sześć. Szansę na odrobienie straty do lidera

legioniści będą mieli w poniedziałkowym spotkaniu z Koroną przy Łazienkowskiej. Do walki o punkty w śmigus-dyngus przygotowani są już Michał Kucharczyk i Artur Jędrzejczyk, którzy w materiale dla strony internetowej klubu stoczyli pojedynki na pistolety na wodę (wygrał „Jędza” przez poddanie). Zbijając się o miejsce w grupie mistrzowskiej Koroną żartów już jednak nie będzie.

Ekipa Macieja Bartosza po przerwie zimowej wygrywa mecz za meczem, ale tylko na własnym stadionie (łącznie siedem zwycięstw z rzędu). Na wyjazdach jest dostarczycielem punktów, kielchanie przegrali sześć ostatnich spotkań na obcych stadionach i niewiele wierz w to, że uda im się przełamać złą passę w stolicy.

Po przeciętnym początku roku, naznaczonym odpadnięciem z Ligi Europy z Ajaksem oraz słabymi występami na własnym



FOT. BARTK SYTA

Kucharczyk trenował już walkę w lany poniedziałek

stadionie z Ruchem (1:3) i Brukselą (1:1) legioniści z meczu na mecz się rozkręcają. Trener Magiera wielokrotnie podkreślał, że najwyższa forma miała przyjść na mecze w grupie mistrzowskiej i wygląda na to, że jego plan w stu procentach wypalił. Legia wygrała pięć meczów

z rzędu, wszystkie z zespołami z pierwszej dziesiątki tabeli. Na papierze Korona wydaje się kolejną ofiarą, której trudno będzie oszukać przeznaczenie.

Legioniści zagrają bez zawieszonych za kartki Michała Kopczyńskiego i Guilherme. Pierwszego zastąpi pewnie Tomasz Jodłowiec. W miejsce „Gui” Magiera może postawić na Dominika Nagy’a lub Vako Kazaiszwilego. Albo wyciągnąć na skrzydło Kucharczyka, a z przodu wystawić jednego z powracających do zdrowia napastników, Tomasza Necida lub Daniela Chimę Chukwu. ● ©

Lotto Ekstraklasa

29. kolejka. Sobota: Śląsk - Górnik Łęczna (godz. 15.30, nSport+), Ruch - Pogoń (15.30, Canal+ Sport), Jagiellonia - Cracovia (18, Canal+ Sport), Płock - Lech (20.30, Canal+ Sport); **Poniedziałek:** Legia - Korona (15.30, Canal+ Sport), Nieciecza - Piast Gliwice (15.30, Eurosport 1), Lechia Gdańsk - Arka Gdynia (18, Canal+), Wisła Kraków - Zagłębie Lubin (18, Eurosport 1).

REKLAMA

007326226

ST	1	X	2
Ruch - Pogoń	2.79	3.15	2.50
Śląsk - G. Łęczna	1.80	3.40	4.45
Jagiellonia - Cracovia	1.72	3.50	4.80
Płock - Lech	3.74	3.25	2.00
Nieciecza - Piast	2.05	3.30	3.52
Legia - Korona	1.27	5.00	11.40
Wisła K. - Lubin	1.95	3.40	3.73
Lechia - Arka	1.52	3.75	6.64

Pełna i aktualna oferta na sts.pl

STS jest legalną firmą bukmacherską. Gra wiąże się z ryzykiem uzależnienia. Zawieranie zakładów w nielegalnych firmach bukmacherskich jest karalne.

GŁOS

www.gp24.pl; www.gk24.pl; www.gs24.pl

Prezes oddziału
Piotr Grabowski

Redaktor naczelny
Krzysztof Nalecz

Zastępcy
Ylona Husaim-Sobecka
Marcin Stefanowski
Bogdan Stech (internet)

Dyrektor działu reklamy
Ewa Zelazko, tel. 500 324 240

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 347 35 12

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin,
tel. 94 347 35 99, fax 94 347 35 40, tel.
reklama 94 347 35 12,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorski - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 059 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Kołobrzeg ul. Ratuszowa 3/13,
78-100 Kołobrzeg, tel. 94 354 50 80,
fax 94 352 71 49

Bytów ul. Wojska Polskiego 2, 77-100 Bytów,
tel. 59 822 60 13, tel. reklama 59 848 81 01

Szczecinek ul. Plac Wolności 6,
78-400 Szczecinek, tel. 94 374 88 18,
fax 94 374 23 89

Drawsko Pomorskie Plac Konstytucji 6,
78-500 Drawsko Pomorskie,
tel./fax 94 713 76 14

Świnoujście ul. Armii Krajowej 12,
72-600 Świnoujście, tel. 91 321 46 49,
fax 91 321 48 40, reklama tel. 91 578 47 28

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu zgody z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PBC
Polskie Biuro Ceny Drukarni
Polska Grupa Drukarska

WYDAWCA
POLSKA PRESS GRUPA
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Tel.: 22 201 44 00, fax: 22 201 44 100
Prezes Zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes Dariusz Świąder
Członkini Zarządu Paweł Pajda
Członek Zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor zarządzający Biura Reklam
Paweł Kossek 22 201 44 36
Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński, 22 201 42 00
Marketing Sławomir Nowak 22 201 44 00
Kolportaż Karol Wąszo 512 106 553
Produkcja Dorota Czerko 22 201 41 00
Ręcznik prasowy Joanna Pazio 22 201 44 38
DRUK
Polska Press Oddział Poligrafia
Drukarnia w Koszalinie
ul. Słowiańska 3a
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

SPORT



CZARNI FAST WAY SŁUPSK (ROCNIAK 2005) POKONUJĄ TREFLA SOPOT 90:67 I WYGRYWAJĄ MISTRZOSTWO POMORSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU KOSZYKÓWKI. GRATULUJEMY.

Nieco gorzej poszło Czarnym Yankees Słupsk (rocznik 2003), którzy ulegli Treflowi Sopot 46:82.

Zdobyli tym samym srebrne medale w rozgrywkach wojewódzkich. W finałach reg. w Szczytnie (21-23.04) zagrali z: Sopotem, Kwidzynem, Olsztynem i Elkiem (sten)

Weekend

KOSZYKÓWKI

PLK: Czarni Energa Słupsk - King Szczecin (sobota, godz. 18, hala Gryfia przy ul. Szczecińskiej).

LEKKOATLETYKA

Akcja ogólnopolska „Biegam, bo lubię” - w sobotę zajęcia w godz. 9.30 - 10.30 na stadionie 650-lecia (ul. A. Madalińskiego) w Słupsku.

PIŁKA NOŻNA

Nice I liga: Drutex-Bytovia Bytów - Górnik Zabrze (sobota, godz. 16, stadion przy ul. A. Mickiewicza).
IV liga: Anioły Garczegorze - GKS Kolbudy (sobota, godz. 16.10).

Słupska klasa okręgowa - w sobotę spotkają się: Prime Food Brda Przechlewo - Karol Pęplino (godz. 11), Sparta Sycowice - Diament Trzebielino (13), Jantaria Poblucie - Leśnik Cewice (14), Piast Człuchów - Wybrzeże Objazda (14, stadion Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Szkolnej), Kaszubia Studzienice - Słupia Kobylnica (15), Stal Jezierzycy - Garbarnia Kępice (17).

Słupska klasa A - mecze w sobotę - **grupa I:** Polonez Bobrowniki - Granit Kończewo (16, Damno), Echo Biesowice - Sokół Szczypkowie (16), Barton Barcino - KS Damnica (16), Błękitni Głównicy - Koral Maszewo (16), Chrobry Charbrowo - Zenit Redkowice (17), KS Włynkówko - Rowokół Smołdzino 4:1, Unia Korzybie - SwePol Link Bruskowo Wlk. 4:2; **grupa II:** Magic Niezabyszewo - Victoria/Brda II Przechlewo (12), GKS Kołczygłowy - LKS Łebunia (14), Arkonia Pomysk Wlk. - Dolina-Speranda Gałąźnia Wielka (14), Sparta Konarzyny - Zawisza Borzytuchom (14), Stegna Parchowo - GTS Czarna Dąbrówka (15), Skotawa Budowo - Lipniczanka Lipnica (16), Granit Koczała - Myśliwiec Tuchomie 0:0.
Klasa B, gry w sobotę, gr.I: Błękitni Motarzyno - Karol II Pęplino (13.30), Dąb Kusowo - Słupia Charnowo (16), Sokół Kuleszewo - Szansa Siemianice (16); **gr.II:** Piast II Człuchów - Anioły II Garczegorze (11), Baza 44 Siemirowice - Orkan Gostkowo (11), Urania Udorpie - Grom Nakła (13), WKS Nożyno - Kaszubia II Studzienice (16). **(FEN)**

Górnicy z Zabrze z wizytą w Bytowie

● Kolejna próba bytówian na przełamanie kryzysu

Piłka nożna - Nice I liga

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekraś@polskapress.pl

W sobotę (15.04) o godz. 16 w Bytowie zacznie się spotkanie Druteksu-Bytovii z Górnikiem Zabrze (to klub o chwalebnej przeszłości, który ma na koncie czternaście tytułów mistrza Polski). Zabrzeńska drużyna wymieniana była w gronie kandydatów, którzy mają walczyć o powrót do ekstraklasy. Na razie to chyba jest tylko marzenie po przegranym meczu zaległym z Zagłębiem Sosnowiec 1:2. Drutex-Bytovia jest mocno zagrożony spadkiem i rozpaczliwie musi szukać punktów. Wszyscy podopieczni Adriana Stawskiego doskonale zdają sobie sprawę z ciężaru gatunkowego tej konfrontacji. W osiemnastce meczowej ma być już Janusz Surdykowski. ● ©



► Gerard Bieszczad to filar pierwszoligowego Druteksu-Bytovii. W sezonie 2016/2017 ten 24-letni golkeeper zaliczył 23 gry ligowe w pełnym wymiarze czasowym. Fani jego bramkarskiego talentu liczą, że będzie miał furę szczęścia w meczu z Górnikiem

SMS/Gryf Słupsk wyjeżdża na bój do Gliwic

Piłka nożna

W Wielką Sobotę o godzinie 12.00 piłkarze SMS/Gryfa Słupsk spotkają się w Gliwicach z Piastem.

Pozostałe mecze kolejki już zostały rozegrane. Oto wyniki: Falubaz Zielona Góra - Lech Poznań 0:6, Bałtyk Koszalin - Zagłębie Lubin 1:3, Warta Poznań - Lechia Gdańsk 0:3, Pogoń Szczecin - Salos Szczecin 4:0, Arka Gdynia - Gwarek Zabrze 1:1, Miedź Legnica - Śląsk Wrocław 1:1, FC Wrocław - Górnik Zabrze 1:2.

TABELA	M	P	BZ-BS
1. Lech Poznań	23	57	79-17
2. Pogoń Szczecin	23	51	71-27
3. Arka Gdynia	23	40	53-26
4. Lechia Gdańsk	23	36	34-29
5. Śląsk Wrocław	23	35	38-27
6. Piast Gliwice	22	35	45-41
7. Warta Poznań	23	34	31-38
8. Górnik Zabrze	23	32	33-36
9. Miedź Legnica	23	30	32-36
10. Zagłębie Lubin	23	29	39-47
11. Gwarek Zabrze	23	29	31-41
12. Falubaz Zielona Góra	23	29	23-36
13. Salos Szczecin	23	25	22-44
14. Bałtyk Koszalin	23	23	36-51
15. Gryf Słupsk	22	17	21-57
16. FC Wrocław	23	13	18-53

● © JAROSŁAW STENCEL



► Strzał Dawida Kuklińskiego (z prawej) dał zwycięstwo w meczu w Zabrzu

W skrócie

LEKKOATLETYKA

Katarzyna Poblócka wygrała maraton

Prawie 3400 osób biegło w 3. Gdańsk Maratonie. Na mecie pierwszy był Rafał Czarnecki Bliżyn) - 2.24.32 godz. (nowy rekord trasy). Trzeci finiszował Piotr Poblócki (Ekonomik Maratończyk Łębork) - 2.34.42 godz. Z grona kobiet wygrała łęborkszanka Katarzyna Poblócka. Dystans 42.195 m przebiegła w czasie 2.51.42. godz. To był jej debiut. **(FEN)**

Piłka nożna

III liga. Drużyny rozegrały mecze w ramach 23. kolejki. Przypomnijmy, że Chemik Bydgoszcz przegrał z Pogonią Łębork 0:1. Gola strzelił Fabian Słowiński w 60. minucie. Pozostałe wyniki meczów: Jarota - Świt 0:5 (0:3), Lech II - Wda 1:0 (0:0), Pogor II - GKS 1:0 (0:0), Vineta - KKS 1925 1:2 (1:1), Polonia - Sokół 2:0 (1:0), Elana - Leśnik 2:2 (0:1), Bałtyk - Górniki 2:2 (0:1). Spotkanie KS - Gwardia odbędzie się dzisiaj (14.04) o godz. 17. **(FEN)**

TABELA	M	P	BZ-BS
1. Gwardia Koszalin	22	47	36-19
2. Lech II Poznań	23	44	45-21
3. Bałtyk Gdynia	23	42	34-22
4. Sokół Kłęczew	23	40	41-31
5. GKS Przodkowo	23	40	45-27
6. KKS 1925 Kalisz	23	39	31-26
7. Elana Toruń	23	38	44-29
8. Świt Skolwin (Szczecin)	23	37	40-31
9. Jarota Jarocin	23	36	33-33
10. Wda Świecie	23	30	39-36
11. Polonia Środa Wlkp.	23	29	30-31
12. Pogor II Szczecin	23	28	27-35
13. Chemik Bydgoszcz	23	27	31-39
14. Górnik Konin	23	26	25-31
15. KS Chwaszczyno	22	25	38-47
16. Pogoń Łębork	23	23	24-46
17. Vineta Wolin	23	20	29-43
18. Leśnik Manowo	23	7	16-61

Legenda: M - mecze, P - punkty, BZ - bramki zdobyte, BS - bramki stracone. **(FEN)**

IV liga. Rozegrano kilka spotkań w IV lidze. Oprócz meczu Gryfa Słupsk z Sokółem Wyczechy (6:2) odbyły się też spotkania: Wierzyca Pęplino - Kaszubia Kościerzyna 1:0, Jaguar Gdańsk - Gedania 5:2, Stolem Gniewino - Orkan Rumia 3:0. W sobotę mecze: Cartusia - Bytovia II (godz. 15), Anioły - Kolbudy (16.10), Powiśle - Centrum, KP - Grom. **(FEN)**

TABELA	M	P	BZ-BS
1. Wierzyca Pęplino	23	56	67-23
2. Centrum Pęplino	22	44	39-18
3. Arka II Gdynia	23	43	55-22
4. KP Starogard Gdański	22	43	46-29
5. Powiśle Dzierżgoń	22	43	34-27
6. Grom Nowy Staw	22	42	47-34
7. Kaszubia Kościerzyna	23	38	48-41
8. Jaguar Gdańsk	23	38	42-32
9. Gryf Słupsk	23	37	45-31
10. Stolem Gniewino	23	34	31-29
11. Orkan Rumia	23	27	32-39
12. Bytovia II Bytów	22	25	27-41
13. GKS Kolbudy	22	23	35-41
14. Gedania Gdańsk	23	22	29-46
15. Anioły Garczegorze	22	22	27-39
16. Cartusia Kartuszy	22	13	23-54
17. Rodło Kwidzyn	23	13	8-46
18. Sokół Wyczechy	23	11	33-76

Legenda: M - mecze, P - punkty, BZ - bramki zdobyte, BS - bramki stracone. ● **(STEN)**